

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwa razy
w dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-kielnią wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 . 60 8 . — .
miesięcz. 2 20 2 . 70 .
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach 6 .

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miej-
sce 20 h., audogłane wiersz gar-
mondem 80 h., małe ogłoszenia za
wyras 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 .

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 544.

Rady niemieckie.

Pan Koerber daje z góry dobry przykład, szef polityki i administracji nie jedzie ani do wody, ani do lasu, ani nawet do Paryża, tylko robi politykę. Siadywali przez lato i inni, ale hr. Thun miał przynajmniej wystawę w Praterze, *coriandoli* w Wenecyi, miał przemilego „towarzysza ministra“, lubił się stykać z weselszą częścią społeczeństwa — polityki wogóle, a zwłaszcza przez lato nie robił wcale. Musiał ją potem zrobić — za dwóch — hr. Clary.

Pan Koerber także jeszcze nie nie zrobił, a nawet już nie dużo ma czasu do zrobienia. Ale podobno futra nie traci, siedzi na Judenplacu, coś gotuje, a na razie „styka się“ z rozmaitymi „mężami...“ Widział ich całe szeregi z lewicy i z prawicy, jedni przychodzili do niego sami, innych wzywał.

Bez uprzedzeń, niechęć zanadto kierować, słucha głosów i bierze je w siebie. Temu zdaje się trzeba przypisać, że od zamknięcia Rady państwa, słyszeliśmy o kilku „postanowieniach“, które potem ustępowały innym. Było najprzód, a zdaje nam się, że z możliwie dobrego źródła możemy je nazwać postanowieniem z pewnej fazy — postanowienie oktrojowania nieco zmodyfikowanych językowych rozporządzeń nie ezternastym paragrafem, ale wedle modły galicyjskiej, a przygotowany w ten sposób teren parlamentarny, spróbować wczesnej jesieni z parlamentem. Ale wszczął się hałas przeciw oktrojowaniu i projekt porzucono. Była chwila, że proste rozwiązanie parlamentu wysunęło się na pierwszy plan. Teraz słychać, że rząd zamierza przez lato nie zrobić nic, ale w jesieni zwołać izbę na nową i już całkiem ostatnią próbę, przedłożyć jej nowy projekt ustawy językowej, a jeżeli obstrucya wybuchnie — posłać Izbę na pięć do domu, rozwiązać i puścić się na wielką wodę nowych wyborów.

Tymczasem sypią się rady powołane i niepowołane, interwiewy, mowy przed wyborcami a słyszeliśmy cały szereg kandydackich i to nie lada, bo nie jednemu z tych co w ciągu ostatnich tygodni wystąpili z niezawodnym środkiem ratowania Austrii, zdawało się, że wzięli od razu kilka szczebli, *gradus ad Parnassum* i zasiądą na jakimś placu, jeżeli nie na Juden — to przynajmniej na Minoriten — czy na Schillerplacu lub w Barbarasztynie...

Jest już cały szereg rad niemieckich. Całkiem otwarcie powiedzieć musimy, że szczęśliwej, głębszej, przemysłowej, odważnej, nie dla chwilowego sukcesu u dołu czy u góry formuły i rady nie słyszeliśmy. Nie przyniósł jej zacyt Grubmayer, radząc oktrojowanie rozporządzeń językowych i regulamnu Izby, ani dr. Ebenhoch, któremu pierwsze wystarcza, ani dr. Steinwender, którego cała filozofia: rozpedzić budę i nowa Izba. On jest pewny, że jego grupa zyska kilka mandatów, to mniejsza o resztę.

U tych, którzy żądają rozwiązania, a nawet rozwiązywania, chodzi po głowach myśl, że pewne stronnictwa niewygodne dadzą się przy woli rządu

zniszczyć. Radykalizm czeski naprzykład sądzi, że rozpędzając dzisiejsze „egoistyczne“ Koło polskie, ten klub „oportunistów i utylitarystów“, którzy tylko o sobie myślą“, (jakie ta „egoistyczna“ polityka przyniosła krajowi owoce, wiemy doskonale), dostaną z Galicyi zastępy słowiańskie, polskie i ruskie, które pójdą w ogień za Zyszkami, nie zrażą się żadną obstrukcją. I wśród Niemców żyje jeszcze marota, że po staremu, byle rząd chciał, może z Galicyi dostać taką reprezentację, jaką zechce. Dlatego mowi radykal styryjski: „Die Regierung braucht nur zu wollen um aus Galizien ganz andere Elemente in den Reichsrath einzuziehen“.

Bogu dzięki stare to, zupełnie już fałszywe pojęcie. Zaczyna się jednak tu i ówdzie objawiać wśród Niemców rozumiejszych zastanowienie, że metoda odpychania, szkalowania, nienawiści, bezwzględności wobec Polaków jest głupia. Wśród Niemców zaczynają się przeciw budzić instynkta, że Niemiec musi się zrobić czemś *alliansfähig*. że chcąc w Austrii chociażby pierwsze łody złamać, zbliżenie Polaków i Niemców chociażby bez sentymentu zrobić możebnem, to trzeba wyrzec się nie jednego uprzedzenia, nie jednej niechęci, trzeba pokazać, że się nie jest po niemiecku *tru dem Prinzip bis zur Bewusstlosigkeit*, że się czegoś nauczyło, czegoś zapomniało, że nie można być centralistą *von Anno dazumal*, ani germanizatorem, ani się uważa odległe prowincje, tylko za kolonie do eksploatacyi. I trzeba szukać punktów stycznych, skoro takie są, czy chodzi o politykę zewnętrzną i stanowisko Austrii w Europie, czy o kulturowe podstawy, czy o szukanie formuły dla wewnętrznego ustroju Austrii, który nie może być, jak chcą Czesi, federacją, ani jak chcieli niegdyś Niemcy, centralizacją.

Ciekawą jest ostatnia mowa dra Mengera w Morawskiej Ostrawie. Pomijając to, co wynika z ciągłości partyjnego stanowiska i z tego, że to twardy Niemiec, bo mu z tego zarzutu nikt robić nie może. I pomijamy pomysł rozwiązywania Rady państwa aż do skutku, to znaczy aż się wyborcom czyli rozmaitym narodowcom uprzykrzy i nastąpi „takie zbliżenie“, że się parlamentaryzm stanie możliwym: Jest to apel do „nerwów i cierpliwości“ nie tylko rządu, po nad ludzkie siły.

Ale w mowie Mengera są hasła, które wychodzą po za szablon: już punkt wyjścia inny, a nie chce ani absolutyzmu centralistycznego, ani półabsolutyzmu, ani ma kraje czy prowincje do oddania, ani widzi w Austrii niemieckie państwo, bo „nie ma na całym świecie państwa o tylu narodowościach“ i różnicach i właściwościach. Odpiera zarzut, jakoby Niemcy byli wrogami autonomii, bo ta autonomia, która jest, krajów, powiatów, gmin, to w Austrii dzieło Niemców, za ich panowania i większości stworzone — czy chodzi o Sejm, Wydział krajowy, autonomię gminną, czy szkolną, czy dla ekonomicznych interesów.

Gotów by jej dać więcej, godzi się na zaprowadzenie systemu kuryalnego dla narodowości, *veto* narodowe.

Tak samo, jak odrzuca czysty centralizm i gotów dać gotów ze sobą na punkcie rozszerzenia autonomii, mówi o potrzebach krajów pod względem ekonomicznym, chce dla Galicyi kolei, chce kanałów wodnych, połączenia kanałowego z Wisłą i Dniestrem, ekonomicznej polityki, żeby kraje czuły, że im coś z tego przyjdzie.

A wychodzi z takiego założenia:

Ministerstwu powiodło się rozbicie prawicy. Już dawno w klubie polskim i katolickim były objawy przeciw Czechom. Od lat dziesiątek Koło polskie popierało wymagania rządu, ile razy chodziło o najrozmaitsze środki mocarstwowe państwa, i windykowało z tego tytułu prawo do uwzględnienia potrzeb kraju. Tymczasem obstrukcyja czeska uniemożliwia budżet, inwestycje, zatrzymuje całą maszynę państwa. Demokratyczna opozycya w Galicyi widocznie wzmożła się, nabrała znaczenia, które przez znających rzecz i po za krajem nie mogło być ignorowanem.

Wskazuje na prądy w Koło polskim, które sprzeciwiają się polityce, któraby zaprowadziła w kręgi rosyjskiej polityki i panowania — wskazuje na robotę Madeyskiego, Rutowskiego, którzy nawiązywali tradycje polityczne „najszlachetniejszych“ mężów Polski wszystkich czasów, którzy łączyli się z zachodnią kulturą i byli za przyjęciem politycznych urzędzeń, powstałych na gruncie zachodnio i środkowo europejskim“.

Tyle z Mengera. To mało, ale przecież w tem jest przyznanie przez niemieckiego liberała wiernokonstytucyjnego, że stara formuła dawnego niemieckiego programu się bezpowrotnie przeżyła, że trzeba szukać nowej dla wielonarodowej Austrii, że trzeba rozwinać autonomię na wielo polach, żeby się Austrija nie zamieniła w federacyjną kupę piasku, że Niemiec musi myśleć o właściwościach, potrzebach narodowych, kulturalnych, czy materyalnych innych krajów, a wtedy okaże się, że Polak wcale nie chce Austrii słowiańskiej, że z umiarkowanym, rozumnym Niemcem można się porozumieć, bo jeżeli są rzeczy, które ich dzielą, to są i takie, które ich łączą.

Szkoła a finanse.

W artykule „Postęp szkół w ubiegłym 10-letciu“ (nr. 308 *Słowa Polskiego*) wykazaliśmy, że gdyby i nadal poprzestać na tym, nieco szybszym niż dawniej, ale zawsze bardzo powolnym postępie w rozwoju szkół ludowych, jaki był w czasie od roku szkolnego 1888/9 do r. 1898/9 — musielibyśmy czekać całe 30 lat na zupełne wykonanie programu, jaki sobie Sejm założył, gdy w r. 1872 uchwalał ustawy o szkołach ludowych. Nie potrzebujemy słów tracić na dowodze-

— Proszę — ozwał się Henryk.

Przez uchylone drzwi weisnął się do wnętrza zamaszty Wojnowski i wyciągnąwszy z daleka rękę, szedł z miną rozpromienioną ku staremu fabrykantowi.

— Ha, ha... mości dobrodzieju... ja tu znowu do panów z małym interesem — zawołał wesolo, ściskając energicznie ręce obu Brodowiczom.

Twarz starego zmarszczyła się groźnie i pozielemała.

Henryk zaniepokojony, spojrział znów na ojca i zapytał chwytliwie:

— Będę ci ojcu potrzebny?

Nim jednak stary zdolał odpowiedzieć, huknął poufale pan Marcin.

— Ależ zostań pan, zostań, pomówimy w trójkę.

Na to stary Brodowicz jeszcze bardziej zblił i rzucił rozkazująco przez zaciśnięte zęby, jakby na przekór gościowi.

— Odejdź!

To jedno krótkie, zimne słowo było tak wymowne, że twarz karmiciele wołów i nierogacizny pokryła się buraczkowym odcieniem. Nie trzeba było zbytniej przenikliwości, aby zrozumieć, że to „odejdź“ jest rzuceniem przeciwnikowi rakawicy na śmierć lub życie i że równa się moralnemu policzkowi. W tej samej chwili jednak stary Brodowicz upamiętał się, zawahał i dodał:

— Albo nie: zostań — potem wskazał Marciniowi miejsce: (C. d. n.).

MUSZKA

POWIEŚĆ.

Brodowicz czuł, że tak stać się musi, że inaczej być nie może — mimo to z fatalistyczną jakąś rezygnacją pędził na osłep w przepaść.

Nim jeszcze rozpieczętował nieszczęsny telegram, wiedział na pewno, jaką wiadomość zawiera, a gdy wreszcie wiadomość tę przebiegł oczyma, zamruczał tylko: „ha, stało się“, schował obojętnie telegram do kieszeni i wyszedł z Henrykiem do słodowni.

Zabobonni ludzie twierdzą, że nieszczęścia spadają na człowieka gromadnie; do liczby fatalistów zaliczał się również Brodowicz i wcale się już nie dziwił, gdy tego samego dnia, w którym otrzymał telegram z Wiednia, ujrzał na podwórzu wózek pana Marcina z Grzędy.

Właśnie stał przy oknie i przyglądał się obojętnie bednarzowi fabrycznemu, wypalającemu smołą beczki. Słyszał dobrze świst maszyny w ogrzewaniu i warkotanie kół przeróżnych, zauważył skarbowego strażnika w mundurze z zielonymi wylogami, jak zdążając do warzelnii, zaczął po drodze młodzieńką

zonę jednego z robotników, zauważył pieska pani Raszyckiej „Bibi“, wygrzewającego się na słońcu przed żelazną furtką — wszystko to wydało mu się dziwnem i dalekiem i obcem.

Dopiero kasztany pana Marcina z Grzędy otrzęzły go i zmusiły do cofnięcia się w głąb pokoju. Zadzwonił na służącego i kazał przywołać do siebie Henryka.

— Kto to przyjechał? — zapytał syna, gdy ten wszedł do pokoju.

— Pan Wojnowski z Grzędy — odrzekł Henryk, spoglądając na ojca badawczo. Stary wyduł się spokojnym, ale Henryk znając ojca, wiedział, że ten jego wymuszony spokój, gorszym jest od najsilniejszego wzburzenia i że zwyczajnie po nim przychodzi ataki sercowe. Usiadł więc i zapytał nieśmiało.

— Życzysz sobie ojcu, abym go przyjął?..

Brodowicz milczał.

— A może odpowiedzieć mu, że jesteś cierpiący i nie możesz z nim mówić? — pytał dalej Henryk.

Kroki w kurytarzu i głośna rozmowa pana Marcina ze służącym zapowiadały, że nie wiete czasu zostaje na decyzję.

Brodowicz ruszył ramionami:

— Nie mów mi, niech wejdzie i niech się to już raz skończy — odrzekł cicho.

Jakoż w parę chwili potem ozwało się pukanie do drzwi, pukanie mocne i śmiałe, które wskazywało, że pukający musi mieć stwardniały naskórek na palcu.

nie, że tego poprostu nie wolno. Jedną z najcięższych krzywd społecznych, jest poskapanie ludowi oświaty — jedną z największych zbrodni narodowych jest trzymanie milionowej rzeszy ludowej zdala od wspólnego skarbcia umysłowego narodu.

Trzeba więc akcyę przyspieszyć, a ku jej przyspieszeniu skorzystać ze znacznego wzrostu dochodów, jaki krajowi daje projekt opłat od wódki.

Do przyspieszenia akcyi zmierzal wniosek posła Soleskiego z r. 1897. Żądał on opracowania i przedłożenia Sejmowi programu, na 15 do 20 lat obliczonego, a zmierzającego do tego, aby po skończeniu się tego okresu dana była możność pobierania nauki elementarnej wszystkim młodzieży naszego kraju, będącej w wieku szkolnym. Sejm wezwał Radę szkolną krajową, aby program taki opracowała i poleciła Wydziałowi krajowemu, ażeby projekt ze stanowiska finansów kraju ocenił i Sejmowi zdał z tego sprawę.

Rada szkolna krajowa wywiązała się ze swego zadania — Wydział krajowy wszakże, przedkładając Sejmowi obliczenie Rady szkolnej, uznał, iż z tego cennego materiału będzie można dopiero wtedy skorzystać, kiedy będzie znany już wynik reformy podatkowej i załatwiona będzie sprawa udziału naszego kraju w dochodach państwa z podatków konsumcyjnych. O te dwie sprawy bowiem rozbiła się wówczas ułożenie jakiegokolwiek programu finansowego na najbliższe nawet lata. Sejmowa komisja szkolna, której sprawozdawcą był pierwotny wnioskodawca tej sprawy p. Solecki — wniosła proste przyjęcie tego sprawozdania do wiadomości, ale zastrzegła wyrażnie, że dawną uchwałę Sejm, co do przedłożenia programu akcyi szkolnej uważa za obowiązującą.

Obecnie warunki są spełnione — wyniki reformy podatkowej znane, dochód kraju będzie zwiększony, więc uchwała Sejmu może być wykonana.

Przedłożone przez Radę szkolną obliczenia, zawierają materiał, na podstawie którego można się w sprawie dobrze zorientować.

Najważniejszą z tego materiału cyfrą jest przybytek sił nauczycielskich. Organizować szkoły i stawiać budynki a nie mieć dla nich nauczycieli, jest równie źle, jak wykształcić w seminariach znaczną liczbę nauczycieli, a nie mieć dla nich posad. Rada szkolna krajowa oblicza, że rzeczywisty przybytek sił nauczycielskich wynosił około 200 — że ten przybytek w miarę zakładania nowych seminariów wynosić będzie 300 w r. 1899 — zaś od r. 1902 przybywać będzie 320, od 1903 po 360, w miarę zakładania nowych seminariów. Faktycznie zaś wynosił przybytek (według corocznych sprawozdań) z r. 1897 na r. 1898 — 231 z patentem a 91 z maturą, razem 322, w r. następnym już 272 z patentem a 98 z maturą, razem 370. Jeżeli się zważy, że weszły w życie seminaria w Sokalu i Krośnie, z których pierwsza serya maturzystów wyszła dopiero w r. 1899 że dalej założone być mają w najbliższym czasie nowe dwa seminaria — to można liczyć tych, którzy co roku zdadzą egzamin kwalifikacyjny i uzyskają patent, oznaczyć minimalnie na 350 do 400 rocznie. Wszak już w rokueszłym 499 zdało egzamin kwalifikacyjny. Że zaś Rada szkolna krajowa oblicza ilość nowych nauczycieli potrzebną na wykończenie programu na 2475 — że do tego trzeba dodać jeszcze 1259 nauczycieli, dla zastąpienia nie mających żadnej kwalifikacyi — przeto potrzeba nowych nauczycieli 3734. Gdyby przeto program wykończenia organizacyi rozłożył na 12 lat, to zapewniony roczny przybytek około 400 nowych sił nauczycielskich powinien wystarczyć zupełnie i na tę nową potrzebę i na wypełnienie luk, powstających w ciele nauczycielskiem przez śmierć lub przechodzenie na emeryturę.

Otóż, skoro przybytek nauczycieli wystarcza na wykonanie programu w przeciągu 12 lat — to jest już tylko kwestya — czy wystarczą finanse?

Odpowiedź na to można dać, cofnawszy się do wspomnianych obliczeń Rady szkolnej krajowej z r. 1897. Obliczenia te są bardzo ściśle. Uwzględniają potrzeby naprzód tych 1239 gmin z ludnością blisko 600 tysięcy, które nie mają szkoły i nie są wcielone do sąsiedniej szkoły — dalej tych 459 gmin, które są przyłączone do sąsiedniej szkoły, ale są od niej zbyt oddalone, aby z niej mogły korzystać — dalej gmin, mających szkoły na papierze, ale nieczynne, w 248 wypadkach dla braku budynku, a w 257 dla braku nauczyciela — wreszcie potrzeby zastąpienia lichych, niedostatecznych budynków nowymi — w 664 wypadkach.

Nie będziemy czytelnika obciążać szczegółowymi cyframi, odnoszącymi się do każdej z tych kategorii — a podajemy tylko ogólny wynik: Na budynki szkolne potrzeba jednorazowego wydatku 23,092,000 kor. — na rzeczowe potrzeby nowych szkół 392,000 kor. rocznie, a na nauczycieli 1,980,000 kor. rocznie po nad obecny wydatek na szkoły. Cyfry te wymagają jednak pewnego podwyższenia. Rada szkolna przyjmuje liczbę dzieci, obowiązanych, według spisu z r. 1890 na 919,326 i otrzymuje 317,254 dzieci, które trzeba jeszcze w szkołach pomieścić. My dodajemy wzrost ludności, a więc i dzieci obowiązanych i otrzymujemy cyfrę na r. 1900: 1,019,011 obowiązanych — a przyjmując z ostatnie-

go sprawozdania Rady szk. 660,349 uczęszczających, otrzymujemy 358,362 dzieci, dla których potrzeba szkół. Uwzględniając tę różnicę, podnosimy cyfry kosztów: budynki 24 miliony koron — wydatki rzeczowe 480,000 kor. rocznie — nauczyciele 1,200,000 koron rocznie.

Wydatki dzielą się między czynniki miejscowe (gminy, obszary dworskie, powiaty) i fundusz szkolny krajowy tak, że pierwsze mają stale określone procenty dodatków do podatków na cele szkolne — a fundusz krajowy pokrywa resztę. Ta „reszta“ to — doświadczenie stwierdzone — połowa wydatku. Musi zatem fundusz krajowy, chcąc wykonać program szkolny, dać na budynki 12 mil. koron — a wydatek na potrzeby rezerwowe podnosić, aż ten wzrost dojdzie do 240,000 kor. a na nauczycieli do 1,200,000 kor.

W ilu latach? To zależy od możliwości. Proponujemy 12 lat. Przed trzema laty żądano 15-letniego okresu — nie idziemy więc w żądaniu dalej, tylko doświadczyliśmy, co się z braku środków opóźniło. Mielibyśmy zatem w r. 1912 — ściśle w 40 lat po uchwaleniu w Sejmie ustaw szkolnych, program szkolny wykonany.

Oczywiście byłoby to niemożliwe, gdyby chciano budynki stawiać z bieżących dochodów. Proponujemy więc pokrycie pożyczkami po 1 mil. kor. rocznie. Licząc na oprocentowanie i amortyzacyę 6 proc. byłby wydatek wzrastający co roku przez 12 lat o 60,000 kor. Potrzeby rzeczowe wymagają wzrostu po 20,000 kor. rocznie — wydatek na nauczycieli po 100,000 kor. rocznie — razem przeto 180,000 kor. Ale pozostaje po nadto wzrost zwykły — klasy równoległe, katechece, pięciolecia, emerytury i pensje wdowie i t. p. Ten oblicza Rada szkolna krajowa na 200,000 kor. — razem przeto wyniesie wzrost 380,000 kor. rocznie.

Z końcem okresu — szkoły kosztowałyby o 4,580,000 kor. rocznie więcej niż obecnie. Prawie cały — aż do małej reszty 240,000 koron — przybytek dochodu z opłaty wódczanej 4,800,000 kor. byłby w r. 1912 pochłonięty. Cóż więc pozostaje na wzrost innych wydatków na podniesienie kraju? Oto pozostają: 1) wzrost niezawodny udziału kraju w podatku osobisto dochodowym, wzrost wydajności zwykłego centa dodatków, wzrost dochodu z opłat od piwa przy zmienionym sposobie poboru a ewentualnie i przy podwyższeniu, aby wódecz nie była krzywda — 2) zwyżki znaczne całego szeregu pierwszych lat okresu. Zaczynają się te zwyżki w pierwszym roku od 4,420,000 kor. i spadają co roku o 380,000 kor. Do r. 1910, kiedy kraj odbierze propinacyjny fundusz i będzie znowu mógł nowy okres finansowy rozpocząć, te zwyżki wyniosą łącznie 27,100,000 kor. i to jest suma, którą kraj, łącznie z przybytkiem pod 1) wspomnianym, będzie mógł na inne cele rozporządzać. Inaczej: Ze zwyżki dochodu wódczanej w 10-leciu 1901 do 1910, w łącznej sumie 48 milionów koron — program nasz zabiera na szkoły 20,900,000 kor. zostawia na inne cele krajowe 27,100,000 kor.

Pierwsze wydatki zaczynają się niską kwotą, ale rosną szybko. Drugie trzeba tak obmyśleć, aby w pierwszych latach czynić inwestycyę, któreby albo dochód wprost dawały, albo wzmacniały siłę podatkową — a potem ustępowały miejsca wydatkom z wyuczajnym, przy czem liczyć jeszcze można na wzrost zwykłych, wyżej wspomnianych źródeł dochodów.

KORRESPONDENCYE.

Warszawa, 6 lipca.

Zapowiadany krach zdaje się nadsycać. Przedewszystkiem odczuwa go już od paru miesięcy speculacya budowlana, gdyż znaczna część mieszkań stoi pustką, a wyśrubowane do wysokiej ceny płace, spadły do minimum. Odbiło się to bezpośrednio nader ujemnie na kredycie w ogóle, a w szczególności na listach zastawnych Tow. bud. miejskiego, które wobec ogromnej podaży, nie znajdują, mimo niskiego kursu, nabywców. Mnóstwo fortun zostało popkpanych. Obecnie dalszy ciąg zastoju finansowego przedostawszy się na rynek pieniężny dosięgnął właścicieli innych walorów wartościowych. Gielda gra stale na zniżkę i to tak raptownie, że tego rodzaju papiery jak słynne „Lilpopy“ straciły już kilkadziesiąt procent w obiegu.

Grozę położenia powiększa jeszcze sytuacya tak olbrzymiego konsumenta gotowizny, jakim jest Łódź. Zawieszenie wypłat w Manchesterze polskimi na porządku dziennym. W ostatnich czasach zamknęły się najpoważniejsze firmy, a suma stwierdzonych bankructw dosięgła 9,000,000 rubli.

Przeżył brak gotowizny wylieczą wiele, za jedną z nich poczytują skierowanie się kapitałów na drogę syberyjską, która rzecz prosta, pochłania ogromne sumy w dostawach materiałów, nie dających się szybko zlikwidować.

A propos drogi syberyjskiej. Świeżo wyprawiono z Warszawy oddziały wojsk, przeznaczonych na gra-

nieę chińską. Odjeżdżającym wyprawiły władze wojskowe sute pożegnania, mimo to, jak mówią, w wyznaczonych do odjazdu komendach, odzywały się głosy niezadowolonia z tak dalekiego wymarszu.

Budujący się gmach politechniki warszawskiej, nie ma widocznie szczęścia.

Od początku budowy zdarza się już piątą z rzędu wypadek zawalenia się pojedynczych ścian lub rusztowań. Ostatni wypadek, jaki miał miejsce, przeszedł rozmiarami poprzednie, narażając na śmierć lub kalectwo 13 ofiar z grona robotników. Na rusztowaniu, wzniesionem o dwóch konsygnacyach, pracowało kilkunastu robotników, a jednocześnie funkcjonowała tam i winda transportująca wapno, cement, cegły. Nagle z wysokości trzeciego piętra runął olbrzymi odłam grzesmu, obalając rusztowania a z niemi winę i miażdżąc w ten sposób wszystkich pracujących. Trzyznaście osób znalazło się w jednej chwili pod gruzami.

Jako przyczynę, przytaczają też jakoś materyałów... a przecież to budynek państwowy, stawiany dużym kosztem!

Komitet jubileuszowy postanowił ostatecznie nabyć dla Sienkiewicza majątek ziemski, o ile można w uroczych stronach gubernii Mińskiej. W tym celu radca Tow. kred. ziem. T. Kowalski i ks. rektor Chetnicki jeździli w tych dniach oglądać upatrzoną majątność Obłęgerek pod Kielcami, niedgdy siedzibę Tartłów, a obecnie własność reagenta Halika.

Polów artystów, dla scen krakowskiej, lwowskiej i poznańskiej trwa w dalszym ciągu. Jak wam już donosiłem poprzednio, dyrektor Pawlikowski zaangażował za swoją pierwszą bytnością kilka wybitniejszych sił, występujących obecnie w Warszawie, przeważnie z teatru poznańskiego, co dobrze świadczy o kierownictwie p. Rygiera. Teraz spodziewany jest p. Kolarbiński, niemniej przyjeżdża p. Rygier szukać nowych nabytków. Czy znajdują co odpowiedniego, trudno przesądzać, gdyż zwłaszcza kobiet brak zupełny. Z męskiego personalu wyróżniają się dodatkowo pp.: Zelwerowicz (komik) i Brodzyński (amant).

W ogródkach kanikularna cisza. Dotąd na żyłę nie natrafiono, jedynie „Szukajcie dziecię“ Przybylskiego, nie złem cieszyło się powodzeniem. Publiczność oczekuje na „Quo vadis“, ale slyszałem, że „Wodewil“ odstąpił od zamiaru wystawienia tej nowości wobec kosztów. Natomiast zapowiada nową sztukę Feldmana pod tytułem: „Cudotwórca“. Rzeczą ta budzi zaciekawienie, gdyż autor dał się dodatnio poznać Warszawie w r. z. „Sądami Bożemi“.

Wczoraj szalała olbrzymia burza, przeciągając nad ogromnym sznatem kraju. W niektórych miejscach było oberwanie się chmury i grady spadły. Ucierpiały nawet dzienniki, gdyż telegrafy podczas trwania orkanu nie funkcjonowały. Sport.

Wypadki w Chinach.

Krwawa kąpiel w Pekinie.

A więc stało się — to, co przewidywał i czego obawiał się cały świat cywilizowany — na pierwszej karcie historii dwudziestego wieku pozostała plama, wielka czerwona i haniębna. Cywilizacya wraz z torpedowcami i pancernikami i działami Maksyma poniosła porażkę. Dnia 30 z. m. lub 1 lipca motłoch chiński wdarł się do ambasady angielskiej i wyrzwał w pień wszystkie znajdujące się tam Europejczyków, bez względu na płeć i wiek nieszczęśliwych ofiar.

W tej chwili wprawdzie nie ma jeszcze oficjalnego potwierdzenia owej krwawej kąpeli, ale nie mniej z telegramów nadeszłych do Europy przez onegdajszy dzień i wczorajszy można sobie utworzyć jaki taki obraz potwornej zbrodni — straszliwej katastrofy.

Londyńskie dzienniki wieczorne otrzymały z Szangaju dnia 6 b. m. następującą, najstraszniejszą depeszę, jaką kiedykolwiek druty telegraficzne przyniosły do Europy. Depesza ta brzmi:

„Wiadomość o rzezi ambasadorów ich żon i dzieci, jakoteż europejskich straży potwierdziła się. Po osmanstodniowym beznadziejnym oporze, kiedy w ambasady angielskiej wyczerpały się zapasy żywności i amunicyi, wtargnęli Chińczycy do gmachu ambasady, wyrznięli wszystkich, którzy byli jeszcze przy życiu, a następnie podpaliwszy zabudowania, powrznęli do ognia rannych i pomordowanych. Wiadomość o okrucieństwach Tuan, których dopuszcza się ten tygrys mongolski, nawet na samych Chińczykach, są wprost przerażające. Tuan rozkazuje mordować wszystkich, na których pada choćby cień podejrzenia, że nie solidaryzują się z jego strasliwą akcyą. W Pekinie powtarzają się teraz rzymskie proskrypcye w całej pełni.

Kilka firm handlowych londyńskich i moskiewskich otrzymało w przeciągu ostatnich 48 godzin depesze z potwierdzeniem rzezi w Pekinie, której towarzyszyła także masowa masakra tych wszystkich Chińczyków, którzy odważyli się protestować przeciw zarządzeniom Tuana. Mówią o czterech tysiącach wybitniejszych Chińczyków, których ścieto

Na sezon wiosenny i letni

Materye wełniane. Batysty. Zephyry

Voile Perkale, Satyny najmodniejsze

MIKOŁAJ LUDWIG

w wielkim wyborze poleca

Lwów, plac Maryacki

za petycję, wystosowaną do Tuana w sprawie zaprzestania mordów.

Dnia 24 zm. pisał jeszcze ambasador amerykański: „Jesteśmy obłączeni, zapasy żywności wyczerpane, położenie rozpaczliwe. Spieszcie z odsieczą, dajcie sygnał“.

Zdobycie ambasady angielskiej opłacili atakujący Bokserzy i wojska chińskie bardzo drogo. Samych żołnierzy chińskich padło na placu boju przeszło 2000, jak opowiadał kuryer, który opuścił Pekin 3 bm.

Według urzędowych depeesz, które otrzymano w Berlinie i Waszyngtonie, jeszcze d. 3 bm. miały się trzymać dwa poselstwa, a berlińska ambasada chińska miała otrzymać od Li-Hung-Czanga wiadomość, że według wszelkiego prawdopodobieństwa ambasadorowie europejscy znajdują się w bezpiecznym ukryciu. Wiarygodność jednak obu tych depeesz powszechnie kwestyonują.

Mieszkający w Neapolu stryj włoskiego ambasadora w Pekinie, Markiz Salvago Raggi, opowiedział jednemu dziennikarzowi, że bratanek jego jeszcze przed sześciu miesiącami wyrażał w liście prywatnym obawy z powodu rosnącego już wówczas ruchu Bokserów. Wskutek tego wówczas już chciał on wysłać swoją żonę i dzieci do Japonii. W późniejszym liście opowiadał ambasador włoski o napadzie Bokserów na niemiecką ambasadę. Wówczas cała ta historia skończyła się aresztowaniem podlegaczy, mimo to jednak Salvago Raggi widział w tem pewny znak rosnących napiętości przeciw przybyłym i pytał się w liście, jak rządy w swojej przez rywalizację wzajemną spowodowanej nieczynności oczekiwać będą spokojnie, aż krew Europejczyków popłynie na ulicach Pekinu.

Historyczne analogie.

Nowożytna historia ma tylko dwa wypadki, przypominające swoją potwornością rzeź Pekinską. Katastrofę w Kailierze w 1841 r., i rzeź Anglików w Lawnpore w r. 1857. Podczas wojny Anglii z Afganistanem wybuchło dnia 2 listopada 1841 r. powstanie w Kabulu. Pierwszą jego ofiarą był tamtejszy agent angielski sir Aleksander Burnes, za nim zaś poszły wojska angielskie, które zaraz na początku wybuchu straciwszy zapasy żywności i amunicji, musiały się zdać na łaskę i niełaskę zwycięzcy Akbar Kahuowi, syna Dosta Mohammeda.

Dziki jednak Muzulmanin własną ręką zamordował posła sir Mamaghena, a wojskom w sile 17.000 ludzi, tudzież wielu kobietom i dzieciom zapewnił wolny odwrót na to tylko, aby je tem pewnie na drodze wymordować, co też stało się dnia 6 stycznia 1842 roku na górzystym terenie na wschód od Kabulu. Dzicy Afganiec przez cztery dni mordowali bezbronych, a ze strony Akbara nie zrobiono nic, aby nieszczęśliwych w części przynajmniej uratować. Co nie legło pod nożami, nie znających litości górali, to wyginęło z głodu i zimna w odludnych przesmykach Kaiberskich, tak, że z całego 19.000 przeszło oddziału wyszedł cało jeden jedyny Anglik, dr. Brydon, który w straszliwym stanie dowiózł się do Jellabad, aby zakomunikować światu hiobową wiadomość.

Jeszcze więcej podobieństwa z rzezią pekińską ma rzeź w Cawnpore, podczas powstania Sepojów w r. 1857, kiedy to dnia 10 maja wszyscy urzędnicy angielscy, oblegani już czas dłuższy w jednym z najsilniejszych gmachów miejscowych, zostali do nogi wyrżnięci. Wówczas 465 mężczyzn, 280 kobiet i tyleż dzieci, zabarykadowawszy się w szpitalu, bronili się pod dowództwem gubernatora Audhu, Henryka Lawrome'a, przez kilka tygodni z niesłychanem bohaterstwem, mimo zupełnego prawie braku żywności i piekielnego gorąca, tak, że oblegający ich powstańcy, którymi dowodził Nenah Salub, zważający w możliwość zdobycia szpitalu, zaproponowali obłożnym poddanie się, obiecując im za to pozwolenie na wolny wychód i opuszczenie miasta.

Obleżeni nie mając innego ratunku, kapitulowali, podczas przeprawy jednak przez Ganges, zostali zdradziecko napadnięci, przyczem mężczyźni na miejscu wystrzelano, a kobiety i dzieci zabrano do niewoli. Tymczasem jednak nadeszła do Cawnpore spóźniona odsiecz. Był to oddział generała Haweloka, złożony z 1000 ludzi i 6 armat. Pojawienie się jego tak rozwściekliło Nenaha Sahiba, że natychmiast rozkazał wymordować wszystkie zabrane do niewoli kobiety i dzieci w liczbie 500 do 600 osób, a niektóre z nich żywcem powrzucił do studzien. Nim Hawelock zdołał uporać się z powstańcami, którzy zastąpili mu drogę, mord straszliwy był już spełniony. Wprawdzie okrutny Sahib, pobity przez wspomniany oddział, musiał opuścić miasto i skryć się w bagnach Nepalskich, to jednak nie udało się go pochwylić. Później schwymano tylko jego adjutanta i współwianego Tautia Topiha, których też powieszono.

Statystyka Europejczyków w Chinach.

Departament państwowy w Waszyngtonie otrzymał od konsula amerykańskiego krótki statystyczny wykaz przebywających w Chinach w ostatnich dwóch latach Europejczyków. W latach 1898 i 1899 znaj-

dowało się w Chinach 13.421 Europejczyków 773 firm handlowych europejskich. Według narodowości było w r. 1899: Amerykanów 2.335, firm amerykańskich 70, przyrót ze względu na rok poprzedni 279 a firm 27; Anglików 3.562, angielskich firm 401, przyrót 414 względnie 32; Niemców 1.134 firm 115, przyrót 91, względnie 8; Francuzów 1.183, firm 86, przyrót 263, względnie 39; Holendrów 103, firm 9, przyrót 19, względnie 1; Duńczyków 128, firm 4, przyrót 11 względnie 1; Hiszpanów 448, firm 9, przyrót 33 względnie 5; Szwedów i Norwegów 244, firm 2, przyrót 44 względnie 2; Rosyan 1.621, firm 19, przyrót 1.456, względnie 6; Austriackich obywateli 90, firm 5, zmniejszenie 2; Włochów 124, firm 9, zmniejszenie 17; Japończyków 2.440, firm 195, przyrót 746 względnie 81; Portugalczyków 1.423, firm 10, przyrót 339; Koreańczyków 42; inne narodowości 29, przyrót 2.

Na prowincyi.

W Hongkongu obawy rosną z każdą chwilą, jak o tem donoszą z Czufu. Położenie zebranych tam licznie Europejczyków staje się z każdą chwilą groźniejsze. W porcie wprawdzie znajduje się wiele rozmaitych okrętów europejskich, ale Chińczycy wznowili ogromnie załogi w fortach miejscowych, które zupełnie panują nad miastem.

Kolo Tongau walczyli przed kilku dniami Rosyjanie i Japończycy z przemagającym liczebnie oddziałem chińskim. Wynik walki jednak dotychczas niezany. Rosyan było w niej 800.

W Mandżurii, w sferze wpływów rosyjskich coraz częściej pojawiają się bandy powstańców. W Niuczang, w Północnych Chinach Europejczycy utworzyli oddział milicyi, który wcielono do znajdującego się tam oddziału strzelców syberyjskich pod dowództwem kapitana Otważego. Z Nikolsking telegrafują, że w prowincjach Giun i Heilud sien od kilku tygodni sytuacja staje się coraz poważniejszą. Wogóle położenie w Północnych i Centralnych Chinach jest groźniejsze, niż w Południowych, gdzie wieckrólowie jawnie stają przeciw ruchowi bokserów i rozporządzeniem Tuana.

I tak Biuro Wolffa donosi z Kantonu, że Li-Hung-Czang zaniechał zupełnie swej podróży na północ, twierdząc, że tam nie ma żadnego wpływu na tok wypadków. W kantonistich dziennikach chińskich znajduje się depeza Jungla do Li-Hung-Czanga z doniesieniem, że znane edykty cesarzowej matki, skierowane przeciw obcym, są sfinansowane. Sam Li kazał w swoim wieckrólestwie pościć wszystkich podlegaczy za kolportowanie fałszywych pogłoszek, szerzenie nienawiści przeciw Europejczykom zagrożił karą śmierci, a chrześcijanom zapewnił zupełne bezpieczeństwo, odnosząc się równocześnie do konsula francuskiego z gorącą prośbą, aby skłonił rząd swój do zaniechania wszystkich kroków wojennych w Junnau, bo wskutek tego położenie pogorszyłoby się tylko.

Z Tientsinu donoszą, że wobec rosnącej z każdą chwilą przewagi wojsk chińskich, gromadzących się coraz liczniej między Pekinem a Tientsinem, ekspedycja do Pekinu znajdujących się tam 10.000 żołnierzy europejskich byłaby karygodnym szaleństwem z dwóch przyczyn: Chińczycy wymordowaliby wówczas pozostawionych w Tientsinie bez obrony Europejczyków, a samą ekspedycję zniszczyłoby przedzie, niżby stanęła w połowie drogi do Pekinu. W samym Tientsinie brak okropny wody. Wszystkie studnie zatrute. Chińczycy w straszliwy sposób znęcają się nad rannymi i trupami, które dostały się w ich ręce.

Pola okoliczne pokrywają tysiące trupów chińskich. Fale Peiha wyrzucają ich także mnóstwo, pokrywając trupami brzegi między Tientsinem a Taku.

Nowy teatr.

W tym roku przeniesie się w stolicy Galicji we Lwowie sztuka dramatyczna ze starej skarbkowskiej rudery do nowego teatru, dzieła prof. Gorgolewskiego.

Z ciekawością zwracały się oczy laików i fachowców na obnażony z rusztowań biały gmach i z początku cicho, potem coraz głośniej pojawiały się głosy krytyki z rozmaitych stron.

Niezadowolenia laików, dla których przecież w pierwszym linu budowanym był teatr, scharakteryzują rozmową, jaką miałem z pewnym bardzo rozsądnym lwowskim obywatelem.

„Preszę pana — powiada mi pan X — dla czego ten teatr taki w ziemię wrośnięty, patrz pan, jak go to otoczenie kamienie dzisiejszych przygniata“.

„Wysokość teatru wypada z konstrukcyi, a to jest nawskróś nowoczesna metoda“ — próbuję odpowiedzieć.

„Gadaj pan zdrów, postawili teatr w najbrudniejszej części miasta, wpakowali kilkadziesiąt tysięcy na to, aby przesunąć Peltew, resztę włożyli w ziemię, w fundamenta, w podszwy, jak mówili starzy, a dla tego, co nad ziemią, nie było już pie-

niędzy... A potem, patrz pan, stoimy na walach hetmańskich, na osi frontu, a spojrz gdzie kopuła?“

„Rzeczywiście skrzywiony budynek, ale to pewno ze względu na sytuację okalających domów“ — tłumaczę.

„Tak — wpada mi w zdanie rozgniewany krytyk — to jedyny porządny widok na teatr psuje się na to, aby się zastosować do ruder placu Gólucho-wskich. A potem patrz pan na ten niemyty miedziany garnek odwrócony dnem do góry...“

„...chce pan mówić o kopule?“ — pytam.

„Tak, o kopule!“

„Ale ona ze względu na scenę, której jest zewnętrznym wyrazem, nie mogła być niższą“ — próbuję usprawiedliwić.

Tu mój towarzysz triumfująco wskazał jeszcze raz na rozsiadłą fasadę i zawołał stanowczo:

„A widzisz pan, że fasada za niska w stosunku do tej ciemnej, jednokolorowej, przyniatającej blachy.“

Wchodzimy wewnątrz — gdzie już zebrana jest pewna ilość gości zaproszonych i oglądamy się dookoła.

Ściany zawałone rusztowaniami, ale mimo to można już dojrzeć cały charakter wnętrza.

Przyznam się, że uważałem wrażenie, jakie uczyni dekoracya przedsińka, fajer widowni za ostatnią deskę ratunku, czulem, że zewnętrznej fasady nie obronię; może będzie coś wewnątrz, co uczyni teatr powabnym, oryginalnym i pociągającym w architekturze i pozwoli mi z lepszym skutkiem ostać się krytyce laika.

W klatce schodowej pracują robotnicy nad ułożeniem marmurowych stopni i nad oprawą gipsów ornamentacyjnych w górze.

Z medalionów wyglądają głowy poetów, ale ustawione tak nieszczęśliwie nisko, iż widać ich jedynie po szyję, resztę bowiem odcina gzyms silnie wyładowany.

Nie śmiałem już spojrzeć w stronę szyderezo uśmiechającego się towarzysza, idziemy więc dalej niskim kuratarzem, który zamykają drzwi.

Jeden z techników wysokiego wzrostu chyli mimowolnie głowę i mówi: „Dobrze, że nie jestem w cylindrze“.

Nowe tryumfujące spojrzenie, które czulem na sobie, nie patrząc się już zupełnie.

Weszliśmy na I. piętro i stamtąd obejrzeliśmy wzniesienia łóż piętrzących się jedne nad drugimi. Ten sam styl, co i zewnątrz — tylko jeszcze monotenniejszy. Muszle, ulubiony ornament p. Gorgolewskiego i kartusze wloką się szerokim pierścieniem w okrąg całego wnętrza i powtarzającego się coraz wyżej cztery razy. Odwróciłem oczy i pomyślałem sobie z rozkoszą o stallach z XVII. wieku w tutejszym kościele Bernardyńskim, gdzie w 60 zapleckach ani razu twórcy nie powtarza raz użytego ornamentu, gdzie uważa sobie za ambicję pozwalać widzowi na szukanie coraz to nowych niespodzianek w tem tak przecieź jednolicie skomponowanym, jak w teatrze gromadą uszeregowanem siedzeniu.

Zbliżył się do mnie znajomy mój i kolega ze szkół, fachowiec, zdolny architekt, więc przeprosiwszy pana X., poszedłem z nim dalej oglądać teatr.

— Patrz — powiada, jak weszliśmy do foyer — co za przeładowanie najbanalniejszymi ornamentami o kilku zwyczajnych motywach.

— Renesans — powiadam.

— Ależ to nawet i renesans nie całkiem czysty, spojrzysz wiele barokowych motywów na stropach. A zresztą, co to za renesans, czy włoski, francuski lub niemiecki?

— A potem, czy widziałeś zewnątrz na froncie? Jak lekceważono pierwsze zasady estetyki, która przecieź musi się opierać na wątku konstrukcyjnym?

„Oto masz z frontu od wałów hetmańskich jonijskie kolumny, spoczywające na belkowaniu, podpartem nie w linii ciężkości kolumny, lecz z boku, tak, że cały ciężar kolumny pierwszego piętra, luku na niej spoczywającego i muru wisi niejako jedną stroną stroną w powietrzu.“

Spojrzałem, mój kolega miał rację.

„A czy widziałeś okna w bocznej fasadzie“ — pyta dalej.

„Widzisz, hermy przepolawiają je, a cięższa ich forma spoczywa, jako na podstawie, na szeregu wątych balasek; patrz jednak wyżej, herm ten przemienia się w znacznie cięższą jeszcze figurę na drugim piętrze, a jeszcze grubszy pilaster w oknach dwojaczka trzeciego piętra — słowem prawo ciężkości ciał po „kopernikowsku“ odwrócone.“

Milczałem zrazu. Nie lubię bowiem drobnostkowej krytyki, wszak często stosują ją ludzie tam, gdzie całości zarzucić jest trudno, po chwili postanowiłem jednak odpowiedzieć koledze mojemu.

„Widzisz — rzekę więc — „pewno, że to są usterki, świadczące, powiedziałbym, o nieporządku architektonicznym, niedbałości, wrodzonej nam, gdzie chodzi o szczegóły, ale całość rzeczy jest związana razem organicznie i czysto — tylko...“

„Tylko co“ — pyta mój kolega.

Tylko mniej łatwo by wpadały te błędy w oczy, gdyby uwagę ludzką silniej przykuwał charakter

połącza w wielkim wyborze

Pończochy saskie damskie i dziecinne Rękawiczki niciane Ferdynand Güttler,

Lwów, ulica Halicka 1. 20.

działa, a wiesz, jaki najboleśniejszy błąd ma nasz teatr, błąd, który niestety pan Gorgolewski, mimo najlepszej woli, popełnić musiał?

„Jaki?”

Oto ten, że cały gmach jest bez charakteru, jak bez charakteru są wszystkie niemiecko-berlińskie budowle, wzniesione ósmego i dziewiątego dziesiątka lat i ta ograna katarynka kiepskiego, na niemieckim gruncie zepsutego renesansu włoskiego, to co sami architekci niemieccy, jako okrzykiem „Berliner stylem“ gardzą, to prezentuje się dziś jako styl gmachu narodowej kulturze poświęconego. Dziś, kiedy w calych Niemczech podnosi się jednogłośnie reakcja przeciw panowaniu berlińskiego szychu w architekturze, kiedy za takim Riethem kroczą młodzi architekci wyzwalają kulturę niemiecką z tego stylu filistrów bez przeszłości, bez treści i wyrazu, stylu, gdzie gips, pozłotka, muszla, kartusz i feston są wszystkim — dziś mamy stylową tandetę berlińską we Lwowie.

Artyści niemieccy wybudowali sobie w Monachium „Kunstlerheim“, a styl, który tam króluje w całej jedności i świeżości, to niemiecki renesans, ich własny narodowy renesans.

— Tak, ale my polskiego renesansu przecież nie mamy — czyni uwagę kolega.

— Zapaliłem się trochę, bo to najbardziej miłe irytująca strona u architektów, wychowanych w iedynej polskiej technice, i zaprzeczyłem jak najenergiczniej.

— Nie, tak nie jest, powiedz lepiej nie znamy go, bośmy go znać nie chcieli i nie mogli. Skarbiec form naszybił narodowych z XVI i XVII stulecia nietknięty zupełnie; przecież Zawiejski pokazał na krakowskim teatrze, że go z powodzeniem użyć można, a tymczasem dziś to, co wydała ze siebie Polska miast i wsi, Zygmuntołów i Batorych, niszczy i niknie niezrozumiane i nieużyte przez nas, przez współczesne pokolenie. Lecz trudno, nie możemy się zdobyć mimo Talowskiego i Odrzywolskiego na własną szkołę architektoniczną, nie chce się nam sięgać dłońmi do skarba z przed 200 i 300 lat, bo luźny i nieuporządkowany. Ale czyż dlatego mamy berlińskim szychem stylowym latać niedomagania naszego inwentarza zabytków? Czyż już nie było wiedeńskiego baroku, francuskiego renesansu lub też czystej włoskiej architektury odrodzenia?

Ponieważ ów brak charakteru stylowego i najskromniejszy laik odczuwa, tembardziej się mszcą przez to usterki i błędy, bez których przecież nie wiele jest arcydzieł na świecie, szczerzą one zęby i wbijają się w pamięć najsilniej z całej masy przylepionych muszel, kartuszy, wstęp, nie do Polaka w tej formie nie mówiących.

Wyszedszy jeszcze na ostatnie piętro, rzuciliśmy okiem na ciężkie belkowanie stropu, który złocono właśnie „na próbę“, obejrzelśmy długą z wąskimi i niesmacznymi wejściami tarasę, może na 1 m. 50 ctm. szeroką, i zeszlismy obejrzeć senę zapewne urządzoną według najlepszych wzorów.

Nakoniec opuściliśmy teatr i szliśmy smutni, a za nami czerniała niby miedziana kopuła i przgniatała nas swoim ciężarem ku ziemi i jakby wyraz tego wszystkiego, co na wszystkich polach życie narodowe uciska, koszlawi i nie pozwala rozwinać się własną kulturą.

Ale cóż temu wszystkiemu winien jest pan profesor Gorgolewski, człowiek, którego ojezyzna dopiero w późniejszym wieku do siebie z Berlina przygarnęła.

Robił to najszczerzej, co umiał i czego w Berlinie tam nauczono, szkoda jednak i żal, że tyle rutyny architektonicznej tkwi w tym kierunku jego twórczości, w którym polskich przyjaciół wśród architektów i laików nie wiele się już dziś znajdzie.

Tak myśląc, obejrzelśmy się, a oczy nasze uderzył typanom Popiela, kapiący się w promieniach słońca i płaskorzeźby Wójcika na pilonach tak wesołe i subtelne, więc zrobiło się weselej i lepiej na sercu.

Jeszcze są artyści w naszym narodzie, pomyśleliśmy, a jeśli innym sztukom w Polsce danem było odrodzenie, dlaczego i dla architektury przyjsie to nie może.

Wszak imię Talowskiego i tak rozbrzmiewa dziś po całej Europie, a to przecież jako twórca nawskróś kulturalne Polski, dziecko Krakowa.

Architekt Kazimierz Mokłowski

Ze spraw miejskich.

Elektryka.

Elektryczne oświetlenie miasta, a raczej śródmieścia obaczmy już wkrótce. Tak zwana Centralna kolej elektrycznej otrzyma w tym celu dwie maszyny, obie o sile 1000 koni, czyli dwa razy silniejsze od już istniejących. Koszty te mają wystarczyć wraz z istniejącymi obecnie maszynami nie tylko dla utrzymania ruchu na projektowanej rozszerzonej sieci kolej elektrycznej, lecz także dla oświetlenia śródmieścia, a nawet lokali i mieszkań prywatnych, jakoteż dla poruszania motorów fabryk prywatnych.

Prócz oświetlenia ulic i placów śródmieścia, dozwala siła maszyny na udzielenie dziesięciu tysięcy świateł osobom prywatnym.

Celem doświadczenia, czy ta ilość świateł wystarczą i czy w całości będzie skonsumowaną, orze-

ślała dyrekcyja mieszkańcom śródmieścia „zgłoszenia“ do połączenia z siecią przewodów miejskiego zakładu elektrycznego, w których właściciele domów, lub ich lokatorowie winni wpisać ilość świateł potrzebnych obecnie i ewentualne zapotrzebowanie ich w przyszłości.

Zgłoszenia owe zawierają cenniki i warunki dostarczania światła przez gminę.

Instalacja domów i lokali prywatnych musi się odbyć na koszt odnośnych właścicieli, jednakże jedynie przez firmy koncesyonowane i pod kontrolą zakładu miejskiego.

Za Ukwotwatt-godzinę pracy elektrycznej liczyć będzie zarząd 8 halerzy dla celów oświetlenia, 3 zaś halerze dla celów motorycznych, pod warunkiem, iż nie mogą one służyć do wytwarzania światła.

Każda więc lampka żarowa kosztować będzie wedle tego cennika 4 halerze za godzinę. Oświetlenie to jako zbytkowne jest drogie, taryfa jednak odpowiada wysokości taryf wiedeńskich i miast zagranicznych.

Do mierzenia spotrzebowanej ilości siły, służyć będą zegary wypożyczane za osobną opłatą miesięczną przez zakład miejski. Naprawa ich odbywać się będzie na koszt właściciela domu lub lokalu.

Warunki połączenia z siecią rozesłane przez egzekucję zakładu są w kilku miejscach niejasnymi.

Znajduje się tam ustęp n. p., iż prąd elektryczny dla motorów tylko w dzień ma kosztować taniej, o zmroku zaś motory będą zatrzymane!

Jak to rozumieć, jak obliczyć, skoro u nas n. p. w porze obecnej zimrok zaczyna się przed 9-tą, w porze zimowej zaś już o czwartej po południu. Czy zakłady przemysłowe będą musiały już o 4-tej po poł. zastanawiać roboty, czy płacić trzykrotnie większą opłatę za zużyty siłę? ewentualnie mieć inny rezerwowo motor tańszy?

Cennik II. podaje opłaty za wypożyczenie zegara do mierzenia siły, nie wyjaśnia jednak, czy odnośny właściciel ma prawo kupić od zarządu taki zegar na własność, czy też musi opłacać rocznie blisko 12 proc. od sumy, jaka by za zegar zapłacił, kupując go na własność i oddając pod kontrolę zakładu.

Zakładowi elektrycznemu przysługuje prawo połączonej z siecią instalacji i w tym celu żąda służnie wolnego wstępu dla swych funkcyjaryuszów do odnośnych lokali.

W warunkach podaje jednak, że funkcyjaryusze zakładu elektrycznego winni się wylegitymować kartą lub mieć tylko czapkę służbową!

Czy nie daje to zbyt wiele pola do popisu naszym rzemieślnikom, którzy sprawiwszy sobie lub skradłszy czapkę taką, mieliby prawo rewidować zakłady, sklepy lub mieszkania prywatne i przy sposobności uprawiać wygodnie swe karygodne rzemiosło?

Kronika miejscowa.

Lwów, 9 lipca.

Jutro.

- 10 lipca. Wtorek, Amalii panny. — Samsona.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 16, zachód o godz. 7 minut 52.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Debutantka“.

Konfiskata. Feljton dzisiejszego porannego numeru *Słowa Polskiego* uległ konfiskacie. Wobec tego nie możemy drukować dalszego ciągu rozpoczętej w nim pracy.

Wizy paszportowe dla Rosyi. Sekretarz, zastępujący rosyjskiego konsula bawi obecnie na wilegiaturze w okolicy Lwowa i co drugi dzień poczawszy od dziś będzie przyjeżdżał do Lwowa i załatwiać wszystkie czynności, a zatem i przeprowadzać wizy paszportowe.

Samobójstwo. Do tej pory nie zdołano jeszcze zbadać, kim właściwie jest uczeń, którego martwe zwłoki znaleziono zawieszono na drzewie dziś rano, w ogrodzie Jeziokim. Nie znaleziono przy nim żadnej kartki, nie, coby wyjaśniało przyczynę samobójstwa. Jedno tylko jest prawie pewnem, że denat był uczniem szóstej klasy gimnazjalnej, lub realnej. Na kufnierzu bluzy pozostały ślady dwóch wypustek, które odpruł przed targnięciem się na życie, u czapki zaś brak odznaki. Ponieważ zmarły był żydem, zwłoki przeto odstawiono do kostnicy szpitala izraelskiego.

Mieszkańcy ulicy Chodorowskiego przysyłają nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Rury wodociągowe położone już w tej ulicy — i w niedalekiej przyszłości będziemy mieli dobrą i zdrową wodę. To chwali się magistratowi, jakkolwiek obaczmy jeszcze, co powie nasza kieszeń. Natomiast w trakcie zapominał zapewne o tem magistrat, że przy wymienionej ulicy w ostatnich latach powstało kilka nowych kamienic dwupiętrowych a kanalu wcale nie posiadamy. Dopótnicy zmuszeni są wylewać wszystkie nieczystości na ulicę — łatwo pojąć, jak to odbijać się musi na zdrowotności. Wątpić można również, czy ze względu na nią uważać można za fakt pożądanego, że na ulicy Chodorowskiego używa się do brukowania ulicy nie szutru, lecz rumowiska, co prawda przysypanych z wierzchu ładnie piaskiem i ugniecionego jak ciasto walcami. Sama woda, choćby najzdrowsza, jakiej spodziewamy się po wodociągach, nie zastąpi jednak kanałów i drogi należyte urządzonej.

Walne Zgromadzenie maszynistów prywatnych pod przewodnictwem P. Gembarowskiego uchwaliło jednogłośnie petycję do ministerstwa handlu

i przem. domagającą się: I. By do egzaminu na maszynistę puszczano tylko uczonych w tym fachu wyzwoleńców ślusarzy, którzy w fabryce maszynowej nabyli odpowiedniej praktyki i mogą się wykazać 6-miesięczną praktyką przy kotle i maszynie parowej. II. By egzamin rozszerzono na wszystkie typy machin parowych, stalych motorów parowych, benzynowych, powietrznych i elektrycznych. III. By wzbronionem zostało prowadzenie motorów gazowych, benzynowych, powietrznych i elektrycznych o sile ponad 6 koni maszynistom tego fachu nieegzaminowanym. IV. Aby wzbronione zostało służbie zakładów egzaminacyjnych przygotowywać kandydatów do egzaminu i wprowadzać tychże do gabinetów egzaminacyjno-maszynowych przed egzaminem i bez wiedzy nadanego komisarza egzaminacyjnego. V. By wzbroniono maszynistom kolejowym bez poprzedniego egzaminu dla machin parowych stalych nadzorować maszyny i motory stałe. VI. By wydana została ustawa o zabezpieczeniu od 60 roku życia dla maszynistów i dozorców kotłów parowych zajętych w przemyśle i robotnictwie. VII. Wszelkie dotychczasowe punkta ustawy z wymienionymi zgodnie obowiązująć mają i nadal.

Ciekawy Warszawa wystosowuje do nas następujące pytanie: „Idąc ulicą we Lwowie, spotyka się co drugą osobę w ciężkiej żalobie. Co to ma znaczyć? Miałyby być teraz jaka narodowa żaloba, o której my w Warszawie nie nie wiemy“.

Nie, szanowny Warszawianku, to jest zupełnie międzynarodowa kwestya, to dzieło stosunków sanitarnych, o których naprawę walczy się nie od dzisiaj, ale zawsze z tym samym skutkiem mianowicie — bezskutecznie.

Przejechanie. Towarzystwo ratunkowe opatrzyło wczoraj przyprowadzonego przez matkę Karola Kaneńskiego, syna zarobnika, przejechanego przez jakiś wóz w ul. Zielonej.

Po opatrzeniu kilku ran, zadanych kopytami końskimi i kotami wozu, polecono strokanej matce oddać dzieciaka natychmiast do szpitala.

Dwa ognie kominowe wybuchły wczoraj we Lwowie. Około 1 w południe w ul. św. Marka pod l. 7 i o w pół do 3 w ul. Źródlanej pod l. 11. Ognie w porze letniej, w której kominarze bynajmniej nie są przeciżeni robotą, dają odnośnym majstrom smutne świadectwo kontroli i wykonywania przyjętych na się obowiązków.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 16° R.

Kronika krajowa.

Z Krakowa donoszą: Burza, która przeszła onegdziej nocy nad Krakowem, nie zrzuciła nigdzie większych spustoszeń. O godzinie 10 uderzył piorun w dom dyrekcyi kolei północnej naprzeciw lokalu Johana, nie wyrządził jednak żadnej szkody. Równocześnie uderzył piorun w szyny poutijz dworca. Obecni zauważyli zjawisko bardzo rzadkie: powstanie kuli elektrycznej, która toczyła się przez kilkanaście sekund wzdłuż szyn ku Wiśle, a potem nagle wśród olśniewającego blasku wylądowała się i znikła.

IX. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich z dniem każdym zapowiada się świetnie. Licznie nadchodzą zgłoszenia odczytów, w skutek czego komitet widział się zmuszonym przedłużyć termin ich zgłaszania, liczba ich dochodzi dzisiaj do 415 i licznie bardzo zamówienia mieszkań, pozwalają przypuszczać, że zjazd ten przewyższy świetnością swoją wszystkie poprzednie zjazdy. To też komitet gospodarczy dokłada wszelkich starań, aby zapewnić zjazdowi jak największe znaczenie naukowe i aby chwile, spędzone na zjeździe w Krakowie, zapisały się jak najmilej w pamięci uczestników. Wielkiem ułatwieniem dla komitetu zjazdu jest uczesne zgłaszanie się uczestników. To też komitet uprasza bardzo uczestników zjazdu, by już dziś zechcieli zapewnić go o swym uczestnictwie i nadesłać wkładkę udziałową wraz z dokładnem podaniem swego adresu. Uczestnicy, zgłaszający się osobicie do komitetu (Prof. Ciechanowski, Kraków, Wielopole 4, parter, o godzinie 5 1/2 do 6 1/2 wiecz.), otrzymują natychmiast swą kartę uczestnictwa. Zgłaszający się listownie otrzymują w zamian za przesłaną wkładkę udziałową zawiadomienie kartą korespondencyjną, że udział ich zapewniony, jak również, że kartę uczestnictwa otrzymują zaraz po przyjeździe do Krakowa w biurze komitetu na głównym dworcu kolei za zwrotem tej karty korespondencyjnej. Komitet gospodarczy IV. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich zwraca uwagę wszystkich osób, które otrzymały karty honorowe na zjazd, że karty te opowiadają do wzięcia udziału nie tylko w posiedzeniach zjazdu, lecz także we wszystkich rozrywkach, urządzanych przez komitet zjazdu.

Powódź. Z Nowego Sącza donosi nam nasz korespondent pod d. 8 bm. Kilku dniowy ulewny deszcz spowodował gwałtowne wezbranie Dunajca i Kamienicy tak, że podmiejskie błonia i przedmieście „Wólki“ stoją pod wodą. Woda zalała również park „Jordanówkę“ nad Dunajcem, a przyległy obok ogród i budynek restauracyjny zwany „Wenecją“ po raz pierwszy odpowiedział w zupełności swej nazwie. Z brudnej wody wystają gdziegdzie kępy drzew, stoły i ławki pływają, sam budynek wygląda, jak na wyspie. Komunikacja z „Wenecją“ odbywa się dziś jedynie za pomocą łódek, na których miejska straż pożarna przedsięwzięła akcję ratunkową, przewożąc z budynku restauracyjnego sprzęty na ląd. Zdarzył się przytem przykry

wypadek, który mógł przyprowadzić o życie kilka osób. Mianowicie Jódz z komendantem straży p. Halastrą i kilku strażakami, uderzywszy o pień drzewa wyrwała się, a płynący na niej z wielkim trudem, dzięki osobistej zręczności, wspięli się na drzewo, skąd ich następnie zabrano.

Dziś rano zerwała i uniosła woda drowsiane łazienki damskie z nad Dunajca i osadziła je na kępie poniżej o kilometr: właśnie straż usiłuje je pochwycić i przywrócić na dawne miejsce, nim płyną dalej je uniesie.

Jeżeli deszcz nie ustanie, prawdopodobnie dosięgnie woda jutro przystanku kolejowego, przez co znacznie powiększą się szkody.

Thunijscy ludzie snują się dziś nad Dunajcem, podziwiając rozszalały żywioł.

Tragiczny wypadek. Onegdaj wieczorem wypadł z pojeździ, jadącego przez most kolejowy na Wisłę Józef Szybowski, student prawa II roku. Wskutek upadku, nastąpiło pęknięcie czaszki, tak iż mózg wypłynął. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowe przybyło natychmiast na miejsce wypadku, mogło jednak już tylko stwierdzić śmierć nieczłowiecznego młodzieńca.

W Belanowicach w powiecie mołdejskim w sobotę d. 7 b. m. podczas burzy, uderzył piorun w budynek dworski, gdzie służba zamieszkiwała. Wszystko, co tylko mieścił w sobie budynek, zgorzało wraz z nim. Z ludzi nikt nie postradał życia.

Złoców. W lutym b. r. donieśliśmy o uwięzieniu p. M. pod zarzutem zbrodni, popełnionej przed laty. Otóż z przyjemnością konstatujemy, że p. M., który jest członkiem tutejszej Rady gminnej, padł tylko ofiarą małomiastewskich plotek i zawiści, i że dochodzenia przeciw niemu wdrożonego zupełnie zamiechano.

Ruch budowlany w bieżącym sezonie nadzwyczaj ożywiony; przybędzie też miasta kilka pięknych budowli w miejsce starych ruder, a szczególnie ma być pięknym dom przy ul. Daniłowiczów, na pomieszczenie ruskiej bursy przeznaczony.

Prace około odbudowania fabryki sassowskiej w pełnym toku. Za 2 miesiące będą prawdopodobnie ukończone; obecnie zwożą już po części maszyny, których ciężar tak znaczny, że kosztem właścicieli będą podstępnowywały mostki do Sasowa prowadzące.

Co znaczą komety i gwiazdy spadające? Pod tym tytułem odbędzie się wykład dalszy inż. Libańskiego w Zatożcach, dnia 12 b. m. z przedstawieniem obrazów świetlnych. Kolu kasynowemu w Zatożcach składa zarząd główny za pomoc oraz kwotę z wstępów 42 koron 26 hal. na rzecz „Uniwersytetu ludowego“ szczerze podziękowanie.

Z Sasowa otrzymujemy następujące pismo: *Dziś umieścił w dniu 20 czerwca w kronice swej wiadomość, jakoby ks. Wacnik, który dostał nagie podczas mszy św. w Tarnopolu odprawianej, obłądu, odwieziony został na kurację do zakładu wodoleczniczego w Sassowie.*

Ks. Wacnik rzeczywiście dziś do zakładu się zgłosił, ale jako umysłowo chory, przyjęty do niego nie został, ponieważ zakład sassowski tego rodzaju chorých z zasady nie przyjmuje.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorygocznyj 1. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyrażne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

„W półcentu“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (89 str. 254. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tęgoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezyj pn. „Psycho“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

Panorama Racławica na placu powstawowym widać można za darmo za zniżoną opłatą wstępu po 25 centów od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 cent. od osoby.

Korespondencyja redakcyi. WP. E. F. Borysław Domysł Pani stanowczo mylił. Otrzymałszy z zupełnie innego źródła P. Ch. bawi w Zakopanem.

W administracyi naszej złożył Grzebień Z. L. M. S. 1 złr. na brata Alberta.

Jarostaw „Norbert“ zapewne oferta nie została przyjęta — dlatego nie było odpowiedzi — my zaś nie mamy adresu tej osoby.

IX Zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Zalegających z nadesłaniem streszczeń ze zgłoszonych wykładów uprasza Komitet gospodarczy o niezwłoczne ich nadesłanie. To samo odnosi do streszczeń z referatów o ogólnych tematach obrad, postawionych na porządku dziennym.

Panie, towarzyszące uczestnikom zjazdu, korzystają (za złożeniem połowy wkładki, to jest 10 koron, 4 ruble, 9 marek, 10 franków) ze wszystkich rozrywek i ułatwień, przysługujących uczestnikom.

Adres zamówionego mieszkania otrzymają uczestnicy zjazdu zaraz po przyjeździe do Krakowa, w biurze komitetu kwaterynkowego na dworcu kolejowym.

Biuro informacyjne Komitetu urzędować będzie w czasie zjazdu niezależnie od biura kwaterynkowego, pomieszczonego na dworcu w „Collegium nevum“ (ulica Jagiellońska, wejście od plantacyi).

Obecnie zaś, począwszy od 5 lipca, przyjmuje komitet gospodarczy interesentów w sprawach zjazdu, załatwia wpisy na uczestników, sprawy sekcji itd. codziennie prócz niedziel od 5 1/2 do 6 1/2 popołudniu w mieszkaniu sekretarza głównego, prof. Ciechanowskiego (Wielopole 4, parter).

Miejsce zebrania się w piątek 20 lipca wieczorem ogłoszone będzie naprzód w prasie polskiej fachowej i codziennej, oraz na dworcu kolei w Krakowie w przeddzień zjazdu.

Ciechanowski, (Wielopole 4) sekr. Kom. gosp.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od złr. 300, nowe pianina od złr. 200, nowe harmonie od złr. 50.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zasłoni las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski „Psyche“ zbiór poezji. Cena 3 kor. Abgar Sottan „Panna Siekierzancka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpieli“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogas „Barekowsy“. Cena 5 kor.

Planów adwokatów i lekarzy, tak ze Lwowa, jak z prowincyi, upraszamy w ich własnym interesie o łaskawe podanie nam swych dokładnych adresów, a to celem pomieszczenia ich w „Kalendarzu Słowa Polskiego“, który pojawi się z druku z końcem sierpnia br.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

We wtorek 10 bm.: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha.

We srodę 11 b. m. „Lalka“, operetka w trzech aktach Audrana.

W czwartek 12 b. m. „Cavalleria rusticana“, opera Piotra Mascagniego. Debiut pny Rojekównej w partyi Santuzzy.

W Krynicy:

We czwartek 12 bm.: „Tosca“.

W piątek 13 bm.: „Sybir“.

W sobotę 14 bm.: „Potęga ciemnoty“.

W niedzielę 15 bm.: „Kosciuszko pod Racławicami“.

Z obcych stron.

Kongres prasy rozpocznie się w Paryżu dnia 30 lipca i trwać będzie do 9 sierpnia. Dnia 30 b. m., w poniedziałek odbędzie się uroczystość otwarcia kongresu przez prezydenta republiki. W bogatym, niesłychanie urozmaiconym programie, oprócz codziennych posiedzeń kongresu, znajdują się wielkie przyjęcia u prezydenta Loubeta (garden-party), u prezydenta Izby Pawła Deschanela, u prezesa gabinetu Waldeck-Rousseau i five o'clock u ministra handlu p. Millerranda, daleki bal w ratuszu, wielki bankiet dany przez prasę paryską, zwiedzenie Wersalu, iluminacya wystawy, galowe przedstawienie w Komedyi francuskiej i Operze, wycieczka do zamków Chantilly i Pierrefonds itd., itd.

Po kongresie odbywać się będą wspólne wycieczki do różnych stron Francyi.

Jury na paryskiej wystawie jest pod względem ilości członków największą tego rodzaju korporacyą na świecie. Składa się ona w pierwszej instancyi z 2500 jurorów, z czego 60 procent stanowią Francuzi, reszta zaś przypada na przedstawicieli wszystkich innych państw. Austria tam ma 48 jurorów, z których 10 znajduje się w prezydium a jeden jest sekretarzem prezydialnym. Prace jury są już prawie na ukończeniu. Kiedy wszystkie referaty z 121 klas, na które podzielono jury, analogicznie do liczby grup, składających wystawę, będą ukończone, rozpocznie swą działalność rewidującą orzeczenia pierwszej instancyi komitet superjurorów, do którego należy także generalny komisarz austriacki. Zupelne ukończenie i ogłoszenie *Liste des recompenses* nastąpi zaledwie w drugiej połowie sierpnia.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Kolej Nowy Targ - Sucha Hora.

Kraków, 9 lipca. Według nadeszłej tu z Wiednia prywatnej wiadomości — rząd zdecydował się na budowę kolei Nowy Targ — Sucha Hora, a nie Zakopane - Sucha Hora. Wydatki na tę budowę i na dalszą jej trasę nie zostały jeszcze wstawione w budżet inwestycyjny. Budowa rozpocznie się więc dopiero w roku przyszłym.

Gimnastyka szwedzka.

Kraków, 9 lipca. Kurs t. zw. „Slöjdu“ nauki zręczności dla nauczycieli okręgu krakowskiego i zachodniej Galicyi zostanie otwartym jutro w Krakowie. Równocześnie zostaną otwarte pierwszy, drugi i trzeci rok tej nauki.

Pogoda.

Kraków, 9 lipca. Z powodu deszczu, który tu pada od piątku, poziom wody w Wiśle wzniósł się o metr nad 0. Wobec tego, iż się już wypogadza, nie ma żadnej obawy powodzi.

W Zakopanem szalała burza przez 24 godziny od piątku wieczora do soboty wieczora.

W sobotę wieczorem przeciągnęła od strony Wadowie przez całą zachodnią Galicyę ogromna nawalnia. Uszkodzeń linii kolejowych nie ma dotychczas nigdzie.

Strejk drukarzy.

Kraków, 9 lipca. Strejk drukarski wybuchł wczoraj w drukarni Eiszera. Powodem tego są rozmaite nieporozumienia, które się już datują od dłuższego czasu. Do zgody jeszcze nie przyszło.

Ugoda?

Praga, 9 lipca. Podług doniesień pisma *Olzor* z Pragi, ma być zwołany Sejm czeski na krótką sesję w jesieni, przyczem ma przyjść do wymiany

między Czechami a Niemcami co do kwestyj językowych.

Obity poseł.

St. Pölten, 9 lipca. Dziś rozpoczęły się wybory do rady gminnej wśród ogromnej agitacyi ze strony antisemitów, liberalów i socyalistów, przyczem poseł i były burmistrz Wohlmayer został obity.

Wiec niemiecki.

Berno morawskie, 9 lipca. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego niemieckiej partii postępowej, na którym uchwalono zwołanie na niedzielę d. 15 lipca ogólnego wiecu niemieckiego, celem zaprotestowania przeciw ustawom językowym, wniesionym przez prezydenta gabinetu Körbera.

Reforma ustawy egzekucyjnej.

Wiedeń, 9 lipca. *Extra Post* donosi rzekomo z pewnego źródła, że ministerstwo sprawiedliwości zajmuje się planem reformy ustawy egzekucyjnej, ponieważ poszczególne postanowienia obecnie obowiązującej ustawy, okazały się w praktyce zupełnie nie stosowne zarówno dla wierzycieli, jak i dla dłużników.

Sipido w Paryżu.

Bruksela, 9 lipca. Sipido uwolniony w procesie o zamach na księcia Walii, udaje się w towarzystwie swego ojca do Paryża, gdzie pozostanie aż do pełnoletności, albowiem do tego czasu ma pozostawać pod nadzorem władz belgijskich.

Wojna z Chinami.

Berlin, 9 lipca. Cesarz Wilhelm otrzymał następujący telegram z Fsingtau: Na wiadomość o telegramie cesarza, wyznaczającym nagrodę za ocalenie każdego cudzoziemca w Pekinie, odpowiedział gubernator prowincyi Szantung, że zawsze starał się o bezpieczeństwo zagranicznych poddanych w Pekinie, jednakże kilkakrotnie podejmowane próby wysłania tam ludzi na ratunek, pozostały bez skutku. Teraz wszystkie drogi do Pekinu obsadzone są przez rewolucjonistów; wszelkie środki i zarządzenia nie mają obecnie widoków powodzenia. Mimo to — oświadczył gubernator — spełnię swój obowiązek, i wszystko zrobię, co będzie w mej mocy, by zagrożonym pospieszyć z pomocą.

Berlin, 9 lipca. Biuro Wolfa donosi z Londynu: Do ministerstwa wojny w Londynie nie nadeszła żadna dalsza wiadomość z Pekinu, od czasu otrzymania ostatniej depezy od konsula generalnego w Szangaju, donoszącej, że dnia 3 lipca w Pekinie trzymały się jeszcze dwa poselstwa. Podług tej samej wiadomości, Bokserowie mają być zupełnie demoralizowani, i z tego powodu nie długo będą mogli stawiać opór, ta jednakże wiadomość nie znajduje potwierdzenia. Dziś rano otrzymało ministerstwo wojny wiadomość z Tientsinu z 6 lipca, że Chińczycy otworzyli ogień na kolonię cudzoziemców w tem mieście.

Londyn, 9 lipca. Dzienniki ogłaszają depezę z Szangaju z doniesieniem, że wszyscy angielscy poddani otrzymali nakaz opuszczenia prowincyi Szeczuan. W Mukden zamordowani zostali biskup katolicki, dwóch księży i dwie zakonnice. Dnia 5-go lipca telegrafował przelozony misyi w Hsinyung, że misję otoczyli Bokserzy, i że będzie ona mogła stawić opór przez 2 dni. Oddział kozaków w towarzystwie angielskiego konsula pospieszył z pomocą.

Londyn, 9 lipca. Jak donoszą z Hongkong, panuje w Kantonie zupełny spokój. Pod wrażeniem ostatnich niepokojuw w Chinach interesa nie nie ucierpiały. Chińczycy oświadczyli jednomyślnie, iż w prowincyi Kanton nie przyjdzie do rozruchów, jeżeli Li-Hung-Czang tam zostanie. Przybyli z Północy Chińczycy głoszą, iż Bokserzy bardzo są nieprzyjaźnie usposobieni dla prowincyi Kanton. Zarzucają jej mianowicie, iż mieszkańcy tej prowincyi sprowadzili do Chin Europejczyków.

Podług doniesienia wschodnio - azjatyckiego Lloyd'a, gubernator Junansziki w Szantungu otrzymał od księcia Tuana rozkaz, aby na czele 18.000 wojska maszerował na Nankin, jednakże nie usłuchał tego rozkazu.

Dyrektor kolei żelaznych Szeng jest bardzo nieprzyjaźnie usposobiony przeciw obcy. Udaje on się z polecenia ks. Tuana do Nankinu. Wyczerł Li postanowił wszystko zrobić, aby uniemożliwić napór Bokserów i wojsk chińskich na Nankin. Jednakże jest rzeczą wątpliwą, czy mu to się uda i czy nie zostanie przez księcia Tuana wypędzony, lub pojmany i ścięty.

Konsul angielski w Szangaju również potwierdza wiadomość, że gubernator Szantunga Junanszikai nie chce wykonać rozkazu księcia Tuana i maszerować na Nankin. Gubernator przygotowuje się do stanowczego oporu.

Kraków, 9 lipca. Następcą p. Żeleskiego, wiceprezydenta wyższego sądu krajowego, ma być prezydent sądu w Rzeszowie p. Łukaszewski, lub prezydent sądu w Tarnowie p. Dohuski.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Jako dobrą i pewną lokację

- 4% Listy hipoteczne koronowe
4 1/2% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane,
4% Listy Towarz. kred. ziemskiego,
4 1/2% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacje komunalne Banku kraj,
4% Pożyczkę krajową,
4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje galic. Towarzystwa elektrycznego. Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.

Atelier dentystyczne

Lwów, ul. Hetmańska 1. 6.

składające się z kilku oddziałów, w których wykonuje się plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych w kauczuku i złoce bez płyty

W atelier zatrudnieni są ci sami pracownicy, jak poprzednio. — ATELIER otwarte przez cały dzień.

Dr. dentysta Wiktor Jankowski.

Dr. Juliusz Schermant

b. długoletni sekundarysz c. k. powszechnego szpitala we Wiedniu. ORDYNUE w sezonie letnim w Karlsbadzie.

Kreuzgasse „Insel Rügen“ 3153

Dr. W. Sadowski

ordynuje podczas lata jak dawniej u wód w Reichenhall (Villa SCHÖNHEIM) 3299

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na życzenie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego.

Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 1351

Ogród Saski!

(dawniej pod „Sroka“)

ul. Tatarska 1. 3

stał się ulubionym miejscem rozrywki wieczornej.

Codzień „teatr niemiecki“

koncert muzyki wojskowej. Ku chwila wyborna, PIWO olomunieckie browaru mieszczańskiego a kolorze i smaku całkiem do pilnecznego podobne.

Stacja tramwaju konnego. 1873

Podziękowanie.

Nie mogąc tak, jakbym z serca pragnął, podziękować na tej drodze, pełen wdzięczności, dziękuję Wielmożnemu Panu Doktorowi Walerjanowi Kowenickiemu, za znakomitą pomoc lekarską, nadzwyczajną staranność i bezinteresowność.

Złożony ciężką niemocą, wraz synem mym Stefanem, po Bogu jedynie Tobie Wielmożny Panie konsylerza zawdzięczam pomoc i ratunek. Niechże Ci Bóg wynagrodzi stokrotnie za to, coś dla nas zdziałał.

W Turnopolu.

Béla Hrabér

3746 c. k. kasyer pocztowy

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 9 b.

Kurs lwowski:

Table with exchange rates for 100 rubles, 100 marks, and 20-frankówka.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 9 lipca.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7:40 do 7:60. Pszenica na terminie — do — Zyto gotowe 5:60 do 5:80. Zyto na terminie — do — Owies obrotowy 6:— do 6:30. Owies na terminie — do — Jęczmień pastewny 5:50 do 6:—.

do — Groch pastewny 6:50 do 7:50. Groch do gotowania 7:50 do 12:— Wyka — do — Bobik 6:50 do 6:25. Hreczka 8:— do 8:50. Kukurydza stara — do — Kukurydza nowa 6:40 do 6:75. Chmiel za 56 kilo — do — Konieczyna czorwona — do — Konieczyna biała — do — Konieczyna szwedzka — do — Tymotka — do — Spityus loco za 50 lr. gotowy 18:75 do 19:50: patitas Tarnopol na terminie 10:75 do 17:50.

Uspособienie niezmiennie jedynie co do owsa, jęczmienia i grochu lepsze.

Wiedeń, 9 lipca. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118:70, Renta majowa 97:30, Węgierska renta koronowa 81:—, Akcyje kredytowe 680:—, Kredytowe węgierskie 708:—, Bank anglo-austriack 277:—, Unionbank 558:—, Bankverein 496:—, Laenderbank 416:—, Kolej pań. 656:75, Lombardy 113:—, Elbenthal 466:—, Towarzystwo akcyjne broni 234:50 Akcyje tytoniowe 293:— Alpiny 457:50, Rima Muranya 528:—, Prager Eisen 1775:—, Losy tureckie 108:50 na wrzes. Ruble 255:50, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaye — Akcyje gal. Banku nip. — 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja silna. Berlin, 9 lipca. O godzinie 12 m. 5 notowano: kredyty 211:—, Disconto Communität 175:—.

Wiedeń, 9 lipca. (Giełda zbożowa) Pszenica na wiosnę (—15 maja) 0:— do 0:—, pszenica na maj czerwiec 8:05 do 8:06, pszenica na jesień 0:— do 0:—, zyto na wiosnę (—15 maja) 0:— do 0:—, zyto na maj czerwiec 0:— do 0:—, zyto na jesień 7:18 do 7:19, kukurydza na maj czerwiec 0:— do 0:—, kukurydza na czerwiec lipiec 0:— do 0:—, kukurydza na lipiec sierpień 5:88 do 5:89, kukurydza na sierpień wrzesień 0:— do 0:—, kukurydza na wrzesień październik 6:04 do 6:05, owies na wiosnę (—15 maja) 0:— do 0:—, owies na maj czerwiec 0:— do 0:—, owies na jesień 5:55 do 5:56, rzepak na sierpień wrzesień 13:50 do 13:60, olej rzepakowy na styczeń luty 1901 —, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — do —.

Tendencja pewna. Chłodno.

Budapeszt, 9 lipca. Pszenica na czerwiec 0:— do 0:—, na maj 0:— do 0:—, na październik 7:79 do 7:80, zyto 0:— na maj — do 0:—, na październik 6:80 do 6:81, owies na maj 0:— do 0:—, na październik 5:22 do 5:24, kukurydza na maj 1901 4:32 do 4:33, na lipiec 5:74 do 5:75, rzepak na sierpień 13:20 do 13:25.

Oferty dostat. Tendencja słaba. Chęć ograni. Zmieszana.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 8 lipca.

Po burzliwych przejściach ostatnich dni, uspokoiły się targi giełdowe powszechnie, a zapatrywane się na sytuację straciło pierwotną drażliwość i nastąpiło miejsce spokojniejszej rozważki. Wszyscy przyznają wprawdzie, że położenie jest bardzo trudne ale nie beznadziejne, a bardzo łagodzącym momentem jest względ na tę okoliczność, że zanim przyjdzie do końcowej rozprawy z Chinami, minie tyle czasu, że ostateczny obrachunek nastąpi już przy zupełnie wyjaśnionej sytuacji politycznej i nie da powodu do nieporozumienia między samymi mocarstwami. W tym sensie brzmią też najnowsze biuletyny polityczne oraz artykuły najważniejszych dzienników europejskich. Targ tutejszy przyjął je z wielkim zadowoleniem i ustalił się od razu we wszystkich działach. Do większych transakcyj nie przyszło, za to te, które miały miejsce, były po największej części wykonane na rachunek istotnego kupna przez kapitalistów, którzy spieszycy lokować swe kapitały w takich i dobrych efektach. Giełda nie była więc ograniczoną na interesu czysto spekulacyjnego, a moment ten zaważył bardzo znacznie w ogólnej tendencji. Tylko na targu lokalnym wystąpiła spekulacja z większymi operacyami, głównie w efektach górniczych, które znacznie poszły w górę, co wobec poprzedniego gwałtownego spadku jest łatwo zrozumiałe. Byłoby tylko spekulacja zdolna w tym kierunku dotrzymać miary, a nie będzie na razie dalszej obawy o najbliższy los targu.

Berlin, 5 lipca. Wełna. Obroty wełną były nieznaczne, jak to zresztą zwykle bywa w tygodniu pojarmarcznym. Świeże dowozy również były skąpe, a tendencja targu spokojna i wyczekująca. Zabrano z tutejszych składów około 500 centa. wełny mętej i tyleż brudnej, przyczem poszukiwane były gatunki średnie i lepsze produktu. Płacono ceny jarmarczno. W interesie wełną kolonialną panowała w tygodniu sprawozdawczym cisza, Tendencja targu była wyczekująca.

Korymberga, 6 lipca. (Chmiel). Interes chmielom na tutejszym targu jest wciąż spokojny. Ceny utrzymują się na poziomie m. 95—110 za 50 kilo produktu zielonej barwy (rub. 14—16 za pud). Orbót bieżącego tygodnia wynosi do 200 bel. Na wywóz mulo nabywają. — Chłodne, dżdżyste powietrze nie sprzyja konsumcyi piwa, co wpływa bardzo na zbyt chmielu.

Brunświk, 5 lipca. (Juta). W Kalkucie ceny juty są stale mocne: Hessians 10 1/2 oz 40" 10 za 10 jardów. — W Nowym Jorku tendencja targu i ceny utrzymują się: Hessians 10 1/2 oz 40" 5:50 c. za jard. — W Duude tendencja targu spokojna, ale mocna. Tkaninę jutową interes był ożywiony. Hessians 10 1/2 oz 40" za jard 2 p., Tarpauling 20 oz 45" za jard 4 p. Nr. 7 przędza 1 szyl. 6 p. za walek. Na targach niemieckich, przy spokojnym biegu interesu tendencja stała, a ceny w początku tygodnia utrzymały się. Następnie gdy nadeszły z Indyj urzędowe szacowania urodzaju juty, ujawniło się ożywione zapotrzebowanie towarów jutowych po wyższych cenach. Szacowanie przewiduje zbiór 6,100.000 bel, co wobec

powiększonej konsumcyi daje deficyt w wysokości 350 tysięcy bel.

Carycyn, 5 lipca. (Nafta). Tendencja targu wzmożniła się nieco w ostatnim czasie, dzięki ujawnionej lepszej chęci kupna ze strony wywozowców. Wogóle transakcyjne były o wiele liczniejsze, niż dotychczas. Z targów wewnętrznych też nadechodzą już zlecenia na znaczne partycie na potrzeby zimowe. Dowozy są spore. Płacono za gotowy towar kop. 97 do 98 za pud z akcyzą, bez naczyina.

Zboże na targach zagranicznych. W ciągu okresu sprawozdawczego panowała we wszystkich krajach zwykła, jakkolwiek chwilami tendencja słabła. Według powszechnego mniemania ten ruch zwykły ożywi się jeszcze, jeśli mocne usposobienie w Ameryce trwać będzie w dalszym ciągu. Dokładniejszej oceny tegorocznych zbiorów wszechświatowych podać jeszcze niepodobna. To tylko jest pewnem, że wypadnie znacznie gorzej, niż roku poprzedniego, gdyż zarówno w Ameryce, jak i w Rosyi, które, jak wiadomo, dostarczają 53 proc. ogólnego zbioru na kuli ziemskiej, przewidywane są niewielkie zbiory.

Pierwszym bodźcem do ożywienia targu zbożowego, były nie sprawozdania o stanie zasiewów, lecz polityka, a mianowicie wypadki w Chinach, które grożą wojną. W Ameryce północnej rozpoczęły się już zbiory w niektórych Stanach północno-zachodnich i dały dobre rezultaty. Zapasy, skontrolowane w Ameryce północnej, wynosiły 45,525,000 buszli, powiększywszy się o 1,350.000 buszli. Widoki zbiorów w krajach naddunajskich w Europie są bardzo pomyślne, z innych krajów wiadomości brak.

W sferach handlowych petersburskich

krążą uparte pogłoski, jak donoszą pisma rosyjskie, że sfery rządzące postanowiły przedsięwziąć surowe środki przeciwko takim niewypłacalnościom handlowym, które są nie skutkiem złych interesów handlowych, lecz chęci zapłacenia wierzycielom niepełnej sumy. Zauważono, że transakcyjne takie zawierają najczęściej handlujący towarami manufakturnymi i galanteryjnymi, przyczem jedna i ta sama osoba przeprowadza takie operacje po kilka razy. Obecnie ustanowiony ma być surowy dozór nad takimi kupcami, a za podstępne zawieszanie wypłaty będą oni pociągani do surowej odpowiedzialności.

Z targu srebra.

Na targu srebra utrzymuje się od dłuższego już czasu nadzwyczaj mocna tendencja, której nie można przypisać wyłącznie znacznym zakupom białego metalu, dokonany na targu londyńskim, ponieważ nie osłabiła bynajmniej, gdy nawet zakupy zmniejszyły się. Jak się zdaje, mocne usposobienie dla srebra jest wynikiem zmian w poglądach na przyszły rozwój cen tego metalu, którego zofiarowanie weszło w Ameryce do szczupłych rozmiarów. Wobec tego ceny srebra wciąż się podnoszą i doszły do 28 3/16 p. za uncję, a ze względu na wzrastające potrzeby konsumcyi dalsza zwykła nie jest wyłączona. Rząd indyjski zakupił od Nowego Roku srebra za 1 m. £. celem wybijania z niego rupij dla ulżenia cierpiącej głód ludności. Obecnie rząd indyjski na nowo rozpoczął zakupy na wielką skalę. Nie małą rolę w konsumcyi srebra odgrywa handlowa droga żelaznych syberyjskich, a w miarę rozwoju ekonomicznego Azji wzrasta potrzeba środków obrotowych, które tam stanowi przeważnie moneta srebrna. Nakoniec operacje wojenne celem usmierzzenia zawichrzeń w Chinach będą również wymagały dużo srebra. Statystyka wykazuje przytem, że zużycie srebra na potrzeby przemysłowe z każdym rokiem znacznie się powiększa, gdy produkcja białego metalu nie tylko nie wzrasta, ale przeciwnie się zmniejsza: w r. 1893 wynosiła 179.2 mil. unc. wartości handlowej około 210 mil. rub., a w r. 1899 174.7 mil unc. wartości 205 mil. rub. — Nadprodukcję srebra przy obecnych nawet podwyższonych cenach przewidywać nie można, ponieważ nie przedstawiają jeszcze zbyt silnej podmiety.

Nowa plaga drzew owocowych w Stanach Zjednoczonych

pojawia się, jak donosi, Bulletin d'Arbor pod postacią drobnej tarczowatej mszycy, znanie pod nazwą Diaspis Amygdali. Owad jest podobny cokolwiek do smutnej sławy mszycy St. José. Pochodzi z Azji prawdopodobnie z Indyj wschodnich lub Japonii, skąd dostał się do Ameryki. Niszczy wszystkie drzewa owocowe, a nawet winorośl. W jednej tylko okolicy Stanów Zjednoczonych opanował 25.000 brzoskwiń, z których 10.000 zdążył zniszczyć już całkowicie. Jak na początek wcale nie zło!

Dla nas, zdaniem Ogródnictwa, wróg ten nie za powiada się groźnie, bo z racji pochodzenia jest delikatny i mało wytrzymały na zimno. W Ameryce zrobiono już spostrzeżenie, że rozmnożywszy się nawet w chłodniejszej okolicy podczas lata, od mrozów zimowych ginie zupełnie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 lipca b. r.

J. Teltsch ze Stanisławowa, N. Barber z Suczawy, Bolesław Rotter z Suchodoly, M. Beigel z Tarnopola, D. Steh z Krakowa, D. Wahl ze Stryja, St. Dulewski z Tarnopola, M. Szymbowski z Rosyi, Jan Horodyski z Żetniewa, M. Wyleczyński z Rosyi, dr. T. Bundowski z Czerniowca, P. Winkler z Wiednia, J. Skrzepkowski z Horodnicy, Fr. Podgórski z Rosyi, Fr. Górski z Łykowa, F. Awdykowski z Muzyłowa, Stanisław Pawlikowski z Bełency.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. w środy i niedziele manifestacja. Od godz. 11. do 1. popołudnia w środy i niedziele od prezesa król. dyr. skar. Korytowski...

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna iac. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wiążący w kościele OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie...

rocznicy wielkopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogrod miejski (Pojazdki) w środku miasta. — Wąsy Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika...

Wystawy i muzea.

Nieznajęca wystawa wyrobów przemysł. krajowego (przy placu Halijskim). Wstęp wolny w niedzielę, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Nieznajęca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych...

Z Podwołocysk (na Podzamczu) osob. 3-12 w noc. pop. 2-20 w południe, osobowy 5-17 pop. 10-12. Z Tarnopola, Brodów 2-20 rano (na Podzamczu). Z Czerniowiec osob. 6-20 rano, osob. 11-55 rano...

Ze Lwowa odchodzi:

Do Krakowa osob. 4-15 rano, pop. 6-30 rano, osob. 8-40 rano, pop. 2-55 w południe, osob. 6-30 pop. 10-50 w nocy, pop. 12-40 w nocy. Do Podwołocysk (na Podzamczu) osob. 6-80 rano, osob. 9-25 rano, pop. 1-55 pop. 11-15 wieczór...

dnia 2-15 (od 7. maja do 10. września), w święta 3-6 pop. (od 7. maja do 10. września).

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego. Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa w osob. 4-20 rano, pop. 7 rano, osob. 8-45 rano, osob. 1-30 pop. 1-30 pop., pop. 2-24 pop., osob. 8-25 pop., pop. 9-38 wieczór...

TEATR hr. SKARBAKA

We Wtorek dnia 9 Lipca 1900.

Ceny miejsc niższe.

Opowieści Hoffmana

(LES CONTES D'HOFFMANN).

opera fantastyczna w 4 aktach, a 5 obrazach J. Barbiera, muzyka J. Offenbacha.

Obraz 1-szy: „W szynkowni Lutra w Norymbergu“.

Obraz 2-gi: „Olimpia“.

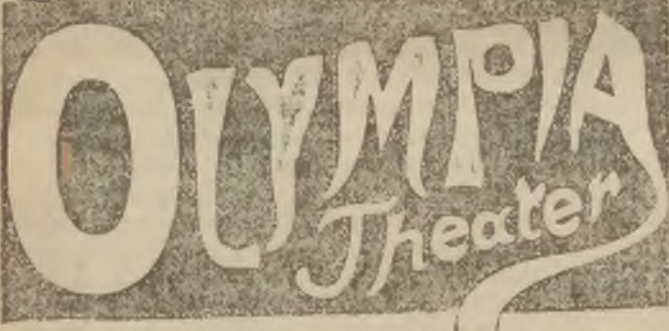
Obraz 3-ci: „Giulietta“.

Obraz 4-ty: „Antonia“.

Obraz 5-ty: „Stella“. W szynkowni Lutra.

Początek o godzinie 7 1/2.

We Lwowie, przy ulicy Kaźmierzowskiej (obok szkoły św. Anny) — w nowym budynku



Advertisement for Olympia Theater featuring 'Jour Fix' and 'Opera konieczna' with various showtimes and ticket information.

COLOSSEUM

Teatr Rozmaitości pod dyrekcją ERNESTA THORNA.

Codziennie wielkie przedstawienie. W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Co piątku „High-Life“. — Występ najznakomitszych artystów świata...

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

150 litrów dziennie świeżego mleka z odstawą do kolei, stacya Czerkasy, do sprzedania. Zgłoszenia do dworu Hurbacze, poczta Czerkasy. 3760

Z powodu zwinienia mójego wolnego składu w Białej obok Bielska, mam na sprzedaż

4 butelki na spirytus, objętości po 290 Hl.

Bliszą wiadomość udziela E. KRAUS we Lwowie, ul. Mickiewicza 3. 3758

Skrypcze włoskie z r. 1703 do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Słowa“. 3765

Przeciw piegom pryszczom, opaleniu i nadanie twarzy cery białej i matowej, najlepszą z istniejących bez wszelkich domieszek szkodliwych zdrowiu, jest pomada „DIENESA“ stółk 35 et. (stanowczo lepsza ak wszystkie emery po ztr. 1. i 2. Poczta 2 stółki z przepisem użycia, prawdziwa tylko u M. Bukowczyka w Samborze. (Pilia w Zakopanem). 2004

Rowery niezrównanej dobroci, sławna marka: „Royal-Progress“ gotówka zł. 90 na raty zł. 100

firma: Wiktor Berger Cenniki gratis. Lwów, Akademicka 8. 3729

Buldogi młode do nabycia (6 tygodni). Zielona 30. Pańkow. 3745

Interesy majątkowe i handlowe. Poszukuje kupna wili we Lwowie. Oferty „R. P.“ do portiera hotelu Europejskiego. 3759

Przedam dom parterowy z wolnymi latami. Droga Wulecka 1. 123. Wiadomość u właściciela, ul. św. Łazarza nr. 8, 1-sze drzwi na prawo. 3750

Do sprzedania lub wydzierżawienia realność w Mościjskach, składająca się z domu muranego o 7 pokojach, budynków gospodarczych, dużego sadu, ogrodu warzywnego i 3 morgów pola (z czego 2 parcele są budowlane). Studnia w podwórzu, w pokojach posadzki i piece kaflowe. Cena 9.000 złr., względnie połowa kwoty na spłaty. Adres: W. Krzepowski, Mościjska. 3749

Realność do sprzedania pod nr 593, przy ul. Hujcekiej Rawa Ruska, obok kolei, bez długów. Wiadomość Wineonty Frank, Rawa Ruska. 3766

Realność rentującą się, z ogrodem lub obszernym podwórzem, nie daleko śródmieścia, poszukuje Biuro wywiadowcze J. Poliński, Lwów, Pasaż Hausmana 5. 3763

Restauracya i ogród, lodownia, ogród warzywny, zwany dawniej Hotel de Laus jest od 1 stycznia do wydzierżawienia Wiadomość restaurator na głównym dworze. 3615

PARCELE budowlane założone przy dworze w Brzuchowicach na gruncie Polska Rzesna. — Wiadomość Michał Hartel Franciszkańska 12. 3668

W Brzuchowicach 2 pokoje z kuchnią, w osobnym domu, obok rampy kolejowej tania do wynajęcia. Bliszą wiadom. w „Słowie“. 3691

Rynek 17, duży lokal odpowiedny dla Towarzystwa. Wiadomość u dozorecy 3694

W DELATYNIĘ za Saliną jest pomieszkowanie na sezon letni do wynajęcia. Bliszą wiadomość udziela adwokat RARES we Lwowie. 3708

Do sprzedania lub wydzierżawienia realność w Mościjskach, składająca się z domu muranego o 7 pokojach, budynków gospodarczych, dużego sadu, ogrodu warzywnego i 3 morgów pola (z czego 2 parcele są budowlane). Studnia w podwórzu, w pokojach posadzki i piece kaflowe. Cena 9.000 złr., względnie połowa kwoty na spłaty. Adres: W. Krzepowski, Mościjska. 3749

Realność do sprzedania pod nr 593, przy ul. Hujcekiej Rawa Ruska, obok kolei, bez długów. Wiadomość Wineonty Frank, Rawa Ruska. 3766

Realność rentującą się, z ogrodem lub obszernym podwórzem, nie daleko śródmieścia, poszukuje Biuro wywiadowcze J. Poliński, Lwów, Pasaż Hausmana 5. 3763

Restauracya i ogród, lodownia, ogród warzywny, zwany dawniej Hotel de Laus jest od 1 stycznia do wydzierżawienia Wiadomość restaurator na głównym dworze. 3615

PARCELE budowlane założone przy dworze w Brzuchowicach na gruncie Polska Rzesna. — Wiadomość Michał Hartel Franciszkańska 12. 3668

Nowo wybudowany dom z komfortem, z wolnymi latami od podatku, składający się z 6 pokoi, 2 przedpokoi, 2 kuchni, 2 spiżarki, werandy, piwnicy i t. p. z parcelą budowlaną 160 metrów frontu i ogrodem 5-morgowym, na głównej ulicy, z prowadzącym trotuarem z rynku aż do domu — jest korzystnie do sprzedania w Samborze. — Bliszą wiadomość w handlu Karola Kohimanna w Samborze. 3715

Wszelkie losy zastawione nie wykupujemy, dopłacamy do pełnej wartości kursowej i te same losy odsprzedajemy na małe raty miesięczne. Do ciągnięcia 1-go sierpnia polecamy włoskie losy Czerwonego Krzyża za gotówkę 24 k., na raty 26 kor. Prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Wiktor Chajes i Sp. kantor wymiary, Lwów, Sykstuska 8. 3719

Wszelkie losy zastawione nie wykupujemy, dopłacamy do pełnej wartości kursowej i te same losy odsprzedajemy na małe raty miesięczne. Do ciągnięcia 1-go sierpnia polecamy włoskie losy Czerwonego Krzyża za gotówkę 24 k., na raty 26 kor. Prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Wiktor Chajes i Sp. kantor wymiary, Lwów, Sykstuska 8. 3719

Wszelkie losy zastawione nie wykupujemy, dopłacamy do pełnej wartości kursowej i te same losy odsprzedajemy na małe raty miesięczne. Do ciągnięcia 1-go sierpnia polecamy włoskie losy Czerwonego Krzyża za gotówkę 24 k., na raty 26 kor. Prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Wiktor Chajes i Sp. kantor wymiary, Lwów, Sykstuska 8. 3719

Wszelkie losy zastawione nie wykupujemy, dopłacamy do pełnej wartości kursowej i te same losy odsprzedajemy na małe raty miesięczne. Do ciągnięcia 1-go sierpnia polecamy włoskie losy Czerwonego Krzyża za gotówkę 24 k., na raty 26 kor. Prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Wiktor Chajes i Sp. kantor wymiary, Lwów, Sykstuska 8. 3719

Wszelkie losy zastawione nie wykupujemy, dopłacamy do pełnej wartości kursowej i te same losy odsprzedajemy na małe raty miesięczne. Do ciągnięcia 1-go sierpnia polecamy włoskie losy Czerwonego Krzyża za gotówkę 24 k., na raty 26 kor. Prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Wiktor Chajes i Sp. kantor wymiary, Lwów, Sykstuska 8. 3719

Wszelkie losy zastawione nie wykupujemy, dopłacamy do pełnej wartości kursowej i te same losy odsprzedajemy na małe raty miesięczne. Do ciągnięcia 1-go sierpnia polecamy włoskie losy Czerwonego Krzyża za gotówkę 24 k., na raty 26 kor. Prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Wiktor Chajes i Sp. kantor wymiary, Lwów, Sykstuska 8. 3719

Wszelkie losy zastawione nie wykupujemy, dopłacamy do pełnej wartości kursowej i te same losy odsprzedajemy na małe raty miesięczne. Do ciągnięcia 1-go sierpnia polecamy włoskie losy Czerwonego Krzyża za gotówkę 24 k., na raty 26 kor. Prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Wiktor Chajes i Sp. kantor wymiary, Lwów, Sykstuska 8. 3719

Wszelkie losy zastawione nie wykupujemy, dopłacamy do pełnej wartości kursowej i te same losy odsprzedajemy na małe raty miesięczne. Do ciągnięcia 1-go sierpnia polecamy włoskie losy Czerwonego Krzyża za gotówkę 24 k., na raty 26 kor. Prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Wiktor Chajes i Sp. kantor wymiary, Lwów, Sykstuska 8. 3719

Wszelkie losy zastawione nie wykupujemy, dopłacamy do pełnej wartości kursowej i te same losy odsprzedajemy na małe raty miesięczne. Do ciągnięcia 1-go sierpnia polecamy włoskie losy Czerwonego Krzyża za gotówkę 24 k., na raty 26 kor. Prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Wiktor Chajes i Sp. kantor wymiary, Lwów, Sykstuska 8. 3719

Wszelkie losy zastawione nie wykupujemy, dopłacamy do pełnej wartości kursowej i te same losy odsprzedajemy na małe raty miesięczne. Do ciągnięcia 1-go sierpnia polecamy włoskie losy Czerwonego Krzyża za gotówkę 24 k., na raty 26 kor. Prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Wiktor Chajes i Sp. kantor wymiary, Lwów, Sykstuska 8. 3719

Wszelkie losy zastawione nie wykupujemy, dopłacamy do pełnej wartości kursowej i te same losy odsprzedajemy na małe raty miesięczne. Do ciągnięcia 1-go sierpnia polecamy włoskie losy Czerwonego Krzyża za gotówkę 24 k., na raty 26 kor. Prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Wiktor Chajes i Sp. kantor wymiary, Lwów, Sykstuska 8. 3719

Wszelkie losy zastawione nie wykupujemy, dopłacamy do pełnej wartości kursowej i te same losy odsprzedajemy na małe raty miesięczne. Do ciągnięcia 1-go sierpnia polecamy włoskie losy Czerwonego Krzyża za gotówkę 24 k., na raty 26 kor. Prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Wiktor Chajes i Sp. kantor wymiary, Lwów, Sykstuska 8. 3719

Wszelkie losy zastawione nie wykupujemy, dopłacamy do pełnej wartości kursowej i te same losy odsprzedajemy na małe raty miesięczne. Do ciągnięcia 1-go sierpnia polecamy włoskie losy Czerwonego Krzyża za gotówkę 24 k., na raty 26 kor. Prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Wiktor Chajes i Sp. kantor wymiary, Lwów, Sykstuska 8. 3719

Wszelkie losy zastawione nie wykupujemy, dopłacamy do pełnej wartości kursowej i te same losy odsprzedajemy na małe raty miesięczne. Do ciągnięcia 1-go sierpnia polecamy włoskie losy Czerwonego Krzyża za gotówkę 24 k., na raty 26 kor. Prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Wiktor Chajes i Sp. kantor wymiary, Lwów, Sykstuska 8. 3719

Wszelkie losy zastawione nie wykupujemy, dopłacamy do pełnej wartości kursowej i te same losy odsprzedajemy na małe raty miesięczne. Do ciągnięcia 1-go sierpnia polecamy włoskie losy Czerwonego Krzyża za gotówkę 24 k., na raty 26 kor. Prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Wiktor Chajes i Sp. kantor wymiary, Lwów, Sykstuska 8. 3719

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane. Zdolny maszynista i mechanik z chlubnymi świadectwami, poszukuje posady zaraz przy tartaku lub przy młódmarniach parowych, 16-letnia praktyka. Adres „A.W.“ p-r. Kurzany. 3752

Rutynowana i kucyonowana ekspedytorka, telegrafistka poszukuje posady, względnie administracji od 15 lipca preferuje miejscowości blizko Lwowa „Nr. 100“ p-r. Dora. 3693

Praktykant w 3 roku albo asystenta, poszukuje aptekarz Linsker w Złoczowie. 3765

Poszukuję miejsca za maszynistki lub garderobianki. Wojciechowska, Józefa 1 3 3769

Młoda mężatka, mówiąca po polsku, francusku i niemiecku poszukuje osoby inteligentnej, któraby z nią wspólnie na koszt własny, odbyła podróż na WYSTAWĘ DO PARYŻA. Informacje z grzeczności Pielicki magazyn broni i przyborów sportowych, Lwów. ?

Przyjmę zaraz trzech czeladzi blaszarni i dwóch chłopców do praktyki blaszarskiej. Zgłoszenia Jan Kaźmierzowski, blaszarni w Zakopanem. 3754

Kancelaryja adwokacka dra Stanisława SCHATELA w Brzeżanach poszukuje kucypienta. 3661

„Patentanwalt“ poszukuje rysownika, technika z budowy maszyn. Akademicka 1. 14, Lwów. 3633

Poszukuje się osoby kompletnie wykształconą w krzewiecznie, do prowadzenia samodzielnego pracowni. Bliszą wiadomość w Administracji. 3701

Gorzelnik na ordynaryę potrzebny od 1 lipca br. Odpisy świadectw adresować należy do Zarządu dóbr w Grębowie. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. O. p. Grębow. 3465

Wykowanie i nauka. Je cherche une bonne Française pour trois enfants, deux filles et un garçon. Adresse: S. B. P. P. P. Zborów. 3747

Polna 12. Poszukuję dzieci na wychowanie. I. p. A. h. 3757

Une jeune française comprene nant le polonais desire une place de demoiselle de compagnie ou de gouvernante. Perire A. C. „Słowo Polskie“. 3650

Francuska udziela lekcyj przez czas wakacyjny. Pańska 11, II. piętro. 3720

Znakomity koniak

francuski, kuracyjny odznaczony na Wystawie lwowskiej cena flaszk 3-50, pół flaszk 1-80, ćwierć flaszk 1 ztr. — do nabycia tylko w handlu 2335

Leonarda Soleskiego Lwów, ul. Batorego 2. Filia: ulica Zielona 1. 4.

Studenta jednego lub dwóch, niższego gimnazjum przyjmie rodzina obywatelska na stancyę za mierne wynagrodzenie, zapewniając rodzicielską opiekę, pomoc w nauce, w domu konwersacya niemiecka i francuska. Zgłoszenia ul. Kalecza 8, II. p., po lewej stronie 3748

Urzednik kawaler, przystojny młody, lat 30, krakowianin, poszukuje mieszkania wraz z wiktem, pościelą, przy inteligentnej rodzinie, zaraz po ceule umiarkowanej. Zgłoszenia Sobieskiego 12, I. p. „S. R.“ 3767

Magielnońska 6. Zaraz do wynajęcia 2 pokoje frontowe i kuchnia, wielki sklep frontowy z 3 ubikacyami, oraz 3 wchodami. 3762

Powietrze lasów iglastych w pokoju
 utrzymuje się przez rozpylanie
KADZIDŁA SOSNOWEGO.

Przez przyjemnego zapachu, posiada nieoszacowane
 własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powie-
 trze mieszkań w wysokim stopniu.
 Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct do 3 zł.

IAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Prze-
 myślu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszo-
 rzędnych aptekach drogeriach, sklepach i zakł. fryzjerskich

HANDEL
 Płócien i bielizny

Jana Riedla
 we Lwowie



poleca najkrajniejszą wyrobu

koszule salonowe
 po zł. 1.05, 1.55, 2.-, 2.25
 i 3.-

Koszule z przodami pikowymi
 i faldkami (zakładkami)
 do zł. 2.75 i 3.-

Koszule kolorowe, kretonowe
 i oxfordowe po zł. 2.50
 i 2.75.

Koszule nocne po zł. 1.55
 i 1.90 ozdobione na wzór
 ukraińskich po zł. 2.30,
 2.50 i 2.75.

Koszule dla chłopaków po
 zł. 1.40 i 1.60.

Półkoszulki z kołnierzykami
 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY
 po ct. 90. zł. 1.05, 1.15,
 1.45, 1.65, 1.80.

Kołnierze tuzin po zł. 2.40
 i 2.80.

Mankiety tuzin po zł. 4.-
 i 4.80.

Chustki płocienne tuzin
 zł. 2.50.

Prawdziwe Saskie
skarpetki, pończochy
 dla panów i dzieci.

KRAWATY
 w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wy-
 konują się najstaranniej.
 na żądanie szczegóło-
 we cenniki. 5

Odmierzona w r. 1894 najwyższą hono-
 rową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu.

FABRYKA

Szeligi Łyszkiewicza inżyniera

we Lwowie
 ulica Św. Marcina liczba 29.

poleca:

Asfalt w gorącym stanie do
 izolacji fundamentów, oraz
 do osuszania zawilgoco-
 nych ścian w pomieszczeniach.
 Niszczy bezpowrotnie
 gorący asfalt —
 grzyb drzew.

Tekturę asfaltową ognio-
 trwałą do krycia dachów
 od 20 cent. za 1 m².

Lak asfaltowy i Smole dy-
 stylowaną bezwodną do
 konserwacji dachów i
 drzewa.

Elastyczna płyty izolacyjna.

Fabryka wykonuje pokrycia dachów i repara-
 cje swoimi robotnikami. 211
 Telefon nr. 250.

Fabryka Szeligi Łyszkiewicza inżyniera
 we Lwowie poleca **Baeky**
holcementowe nie wymaga-
 jące wiązań duchowych,
 bez konserwacji i repara-
 cji wiecznej trwałości. 179

SAPOMENTHOL

(Masł Sapomentholowa)



macieranie ból uśmierzające wyrobu **Eugeniusza**
MATULI, aptekarza w **Radomyślu** koło Parnowa.

Dostać można w każdej większej aptece po ce-
 nie: Słoik próbny 1 kor. 40 hal. Słoik duży 5 kor.

Po otrzymaniu należyłości lub za zaliczką wy-
 sła wprost 2 razy dziennie **apteka w Radomy-
 ślu koło Parnowa**.

Przesyłając pieniądze, dołączyć należy na prze-
 kaz 12 hal., a na przesyłkę ofrankowaną 60 hal.
 Na słoik próbny z przesyłką franko 1 kor. 85 hal.

Celem ochrony przed naśladowcami, proszę żądać
 wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli“ i przyjmować
 tylko oryginalne w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zmniej-
 szony tu obok się znajdujący. 1658

NAWOZY SZTUCZNE

SUPERFOSFATY,

MACZKĘ KOSTNĄ i ŻUZŁE THOMASA niemieckie

z gwarancją za procent i zawartość składni-
 ków dostarcza najtaniej

BANK ROLNICZY

we Lwowie. 3677

Biuro Banku rolniczego otwarte od d.
 5 lipca b. r., do 1 października b. r. od
 godziny 9-tej do 3-ciej popołudniu.

KILIMY z przedniej
 owczej wełny

1288 sprzedaje

Towarzystwo tkackie w Glinianach

w własnym magazynie w Glinianach, jakoteż w ha-
 zarach Związku przemysłowego we Lwowie, Kra-
 kowie, Przemyślu, Parnopolu i Nowym Sączu, tu-
 dzież na **Wystawie okazów przemysłu kra-
 jowego we Lwowie**. — Ceny ustanowione przez
 Tow. są wyraźnie oznaczone cyfrą na kilimie.

KOLEJE WASKOTOROWE



stale przenośne

DLA

CELÓW PRZEMYSŁOWYCH

LASOWYCH i

GOSPODARZYCH

ROESSEMANN i KÜHNEMANN

KOLEJE ŻELAZNE ARTURA KOPELLA

LWÓW, CHORAŻCZYNA 17. (DOM NAFTOWY).

od 2.50
 Dla własnego bezpieczeństwa
BEWOLWERY
 poleca
PIELECKI
 mag. broni, Lwów.

100-300 złr. miesięcznie

mogą zarobić pewnie i uczciwie **osoby wszystkich**
stanów we wszystkich miejscowościach, a to bez
 kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawem dozwo-
 lonych papierów państwowych i losów.

Zgłoszenia do **Ludwika Osterreichera**
 VIII. Deutschgasse 8, Budapeszt. 2512

Nadzwyczajny zysk aż do 2.000 koron zdo-
 być można łatwo i szybko

w premiowych transakcjach po 140 Kor. 3694

Wyczerpujące prospekty gratis (oddzielny specjalny).

Dom bankowy „Węgierskiego dziennika giełdowego“ Budapeszt
 Na podstawie dokładnych wiadomości o obrocie fi-
 nansów europ. jakoteż 40-letniego doświadczenia udziela-
 my rad przy transakcjach finansowych, jakoteż pomocy
 przy **szkoleniu** interesów straty przynoszących.

„Węg. Dziennik giełdowy“ XXI ROK.
 Jedyny niezależny
 doradca w sprawach finan. Zaręczenie interesów i kapitału prywat.

Rzepak pastewna

ścierniankę (Stoppelrüben-
 samen), nasienie świeże i
 pewne, litr 1 złr.

poleca 3704

Ji BULSIEWICZ
 SKŁAD NASION
 W BOCHNI.

Za 10 koron!

Geneński remontoir, ze złota-
 plaque jest jedynym zegarkiem pozta-
 nym gwa-
 rantownie
 14-karato-
 wem złotem
 który każdy
 oceni na 100
 kor. W rze-
 czy wistocie
 kosztuje ten
 zegarek, z
 odsłaniającą
 pokrywą, ho-
 gato grawi-
 rowany, z bezwzględnie gwarancją

trwałości i dobrego wskazywania, kor.
 10; z werkiem ankorowym i 8 pokrywami
 14 kor. — Prawdziwy srebrny remontoir
 z 15 kamieniami, z 3-ma srebrnemi i
 bogato grawirowanemi kopertami, u-
 znany za najlepszy 16 kor. — Niklowy
 zegarek ze wskazówką, automat, 5
 kor. Słynna Marka Vigilant 7 K. 50 h.
 10-karadowy — Plaque „Twanne“
 z ścisłą gwarancją wieznoję trwałości
 złota-Plaque i obodu 24 K. 50 h. Ele-
 gantki i modne łańcuszek ze złota
 Plaque, dla panów i panów 4 kor. Wy-
 syłka za pobraniem pocztowym. 30-1
 Bogato ilustrowany katalog darmo.
 Export zegarków: 3041

M. Rundbakin

Wiedeń, IX. Berggasse 3.

Prosimy raz spróbować, to wystarczy
 Prawdziwa wschodnia

Fiali-Kawa figowa

najlepsza i najzdrowsza, oraz
 najwydatniejsza.

Fiali-Kawa figowa

najlepsza domieszka do kawy.
 Za dobre się gwarantuje.

Dostać można wszędzie.

Fabryka figowej kawy sło-
 dowej **M. Fiali**, Wiedeń,
 VI/2, Millergasse 20, założona
 w roku 1860. 24

We Lwowie u **Jozefa**
Kampla, ul. Kołtajuja 1.

Handel galanteryjny

i drobiazgowy w najruchliwszej ulicy
 w **KRAKOWIE**, jest z powodu stosunków
 rodzinnych, pod korzystnymi warunkami,
 do sprzedania. Kapitał potrzebny około zhr.
 5.000. — Zgłoszenia przyjmują pod „W.M.“
 biuro dzienników Buchstaba, ulica Karola
 Ludwika, Lwów. 3756

Sezon wiosenny i letni

1900.

1961

Prawdziwe berneńskie materye

Odcinek 3'10 mtr. długi, wy- (fl. 2.75, 3.70, 4.80 z dobrej
 starzejacy na kompletny (fl. 6.00 i 6.90 z lepszej
 garnitur męski (surdut, spo- (fl. 7.75 z wybornej
 dnie, kamizelka) kosztuje (fl. 8.65 z jeszcze lepszej
 tylko: (fl. 10.- z najlepszej

Odcinek na czarny salonowy garnitur fl. 10. Jakoteż materye na zarzu-
 ki, kostiumy dla turystów, najlepsze kangary etc. etc. wysyła po ce-
 nach fabrycznych kaszyczynie znana firma:

SIEGEL-EMHOFF w Bernie

fabryczny skład sukna.

Wzory gratis franco. — Dostawa wedle wzorów zagwarantowana. — Ko-
 rzysci, jakie P. T. kupujący u tej firmy odnoszą, są znaczne.

LWkr. 24.352/900.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodome-
 ryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, ogła-
 sza niniejszem, w myśl uchwały Wysokiego Sejmu
 z dnia 4 kwietnia 1900, konkurs na **dwie posady**
praktykantów, przy krajowym Zarządzie sprzedaży
 soli, z placą roczną 1200 koron i dodatkiem akty-
 walnym w kwocie 200 koron rocznie, jakoteż z ewen-
 tualnym prawem do trzech pięcioleci po 100 koron.

Posady te nadane zostaną na razie prowizory-
 cznie, po roku jednak pożytecznej dla Zarządu i nie-
 uagannej służby, może być przyznana stabilizacya na
 tej posadzie i prawo korzystania z zabezpieczenia
 w funduszu emerytalnym solnym.

Pragnący otrzymać jedną z tych posad, winien
 najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1900 r. wniesić podanie
 do Wydziału krajowego z dołączeniem:

1. Metryki chrztu celem udowodnienia, że kandy-
 dat nie przekroczył wieku lat 40-tu,
2. dowodu, że posiada obywatelstwo austro-węgier-
 skie,
3. świadectwo uzdolnienia, a mianowicie, że kandy-
 dat ukończył z dobrym postępem 6 klasę gim-
 nazjalną lub realną i że posiada egzamin z ra-
 chunkowości państwowej i komercyjnej. Kandy-
 daci, którzy wykazują się **ukończeniem szkoły han-
 dlowej, mają pierwszeństwo.**

Wydział krajowy zastrzeżo sobie prawo użycia
 praktykanta w biurze centralnym we Lwowie, lub też
 przy krajowych biurach spedycji soli na prowincji.

We Lwowie dnia 19 czerwca 1900.

3660

GROTT.

HREBENOW via Stryj-Skele 3192

stacya klimatyczna wśród uroczej przyrody nad
 rzeką Oporem.

Pensjonat od 2 zł. 50 ct. dziennie, różnicę w cenie stanowi
 pomieszkanka.

Stacya kolejowa, poczta i telegraf w miejscu. —
 Adres: Pensjonat Hłaskiego, Hrebenów.

W drugim wydaniu

świeżo opuściły prasę:

Przygotowania wojenne Rosyi

senzacyjna broszura.

Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hal.

PRZEWODNIK do KAPIEL

w kraju i zagranicą.

Rzecz praktycznie i wyczerpująco opracowana.

Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hal.

Do nabycia 2909

w Administracji „SŁOWA POLSKIEGO“, Lwów.

ZMOGAS.

Barcikowscy

Najnowsza powieść
 w 1 tomie. Polak. Nicomachus.
 Do nabycia:
 w ekspedycji „Słowa
 Polskiego“ ul. Chorążczyzna 1. i.
 w znaczniejszych księgarskich
 i w 3. toron.